Bibl. Publ. m. st. W-wy
Egz. reg.
Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

# ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 149 (1292) — Rok 54 | WARSZAWA, WTOREK 1 CZERWCA 1948 R. (B) | Cena numeru 5 złotych

## Układ polsko-bułgarski zapewni rozwój bratnich narodów

W dniach od 28 maja do 1 czerwca r. b. bawiła w Polsce Delegacja Rządu Ludowej Republiki Bułgarii z Premierem Georgij Dymitrowem na czele.

W rozmowach które toczyły się w czasie pobytu Delegacji Rządu Bułgarskiego w atmosferze szczerej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, stwierdzono całkowitą zgodność poglądów na charakter układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy, jako narzędzia obrony bezpieczeństwa obu państw i instrumentu walki o pokój świata. Skonstatowano również całkowitą zgodność poglądów na wszystkie sprawy interesujące oba kraje, w szczególności na zagadnienie niemieckie.

W wyniku rozmów podpisano dnia 29 maja 1948 roku Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską i Bułgarią. Układ podpisali ze stony polskiej: Prezes Rady Ministrów — Cyrankiewicz i Minister Spraw Zagranicznych — Modzelewski, ze strony bułgarskiej: Prezes Rady Ministrów — Dymitrów i Minister Spraw Zagranicznych — Kolarow.

Obie strony postanowiły rozszerzyć współpracę w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, opierając się na uprzednio zawartych Umowie o Współpracy Kulturalnej i umowach handlowych i zawierając dnia 30 maja 1948 roku Umowę o Współpracy Gospodarczej i Wymianie Towarowej, którą podpisali: ze strony polskiej — Minister Przemysłu i Handlu Minc, ze strony bułgarskiej — Minister Handlu i Aprowizacji Dobrew.

Przewidziana Umową o Współpracy Gospodarczej i Wymianie Towarowej Polsko - Bułgarska Komisja Mieszana zbierze się w końcu czerwca w celu omówienia spraw, wynikających z tej Umowy.

Uzgodniono ponadto, że do miesiąca września 1948 r. będą zawarte: traktat handlowy polsko - bułgarski, dodatkowy protokół o wymianie towarowej na okres wrzesień — grudzień 1948 r. oraz układ o wymianie towarowej na rok 1949, przy czym obie strony dążyć będą do maksymalnego zwiększenia wzajemnych obrotów towarowych.

Jednocześnie Rząd Polski zapewnił Rząd Bułgarski gotów jest okazać rozwijającemu się przemysłowi bułgarskiemu wszechstronną pomoc techniczną w zakresie możliwości polskiego przemysłu.

Z okazji podpisania układu o przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy postanowiono podnieść wzajemne przedstawicielstwa dyplomatyczne w obu stolicach, w Warszawie i Sofii do rangi Ambasad.

## Premier Bułgarii odwiedził P. Z. Inż. i Muzeum Wojska

Premier Dymitrow, w towarzystwie ministra Przemysłu i Handlu Hilarego Minca zwiedził wczoraj Państwowe Zakłady Inżynierii w Ursusie, gdzie odbyło się uroczyste wręczenie Dostojnemu Gościowi daru polskich metalowców dla Bułgarii — trzech traktorów, wyprodukowanych w tej fabryce.

Po przybyciu do Ursusa premier Dymitrow przeszedł przed frontem oddziału „Służby Polsce", po czym skierował się do hali fabrycznej, gdzie trwała nieprzerwanie praca.

Premier bułgarski, witany serdecznie przez pracujących robotników, wdawał się z nimi w rozmowę, otrzymując wyjaśnienia odnośnie wykonywanej przez nich pracy.

W jednej z hal fabrycznych Przewodniczący Rady Zakładowej Bielarczyk przekazał Premierowi trzy traktory, jako dar od pracowników polskiego przemysłu metalowego dla narodu bułgarskiego. Dziękując serdecznie za przekazane narodowi bułgarskiemu traktory premier Dymitrow powiedział między innymi:

„Chciałbym wyrazić specjalną wdzięczność dla Was i dla kierownictwa fabryki za cenny podarunek w postaci trzech wyprodukowanych przez Was traktorów, symboliczny podarunek, ofiarowany przez Was narodowi bułgarskiemu, bułgarskim chłopom i ich spółdzielczym gospodarstwom rolnym. Traktory te będą symbolem prawdziwego, coraz bardziej zacieśniającego się i wzmacniającego braterstwa między narodem polskim a narodem bułgarskim, między Rzeczpospolitą Polską a Bułgarską Republiką Ludową, między bohaterską polską klasą robotniczą a bohaterską bułgarską klasą robotniczą.

Życzę Wam w imieniu naszej delegacji rządowej i specjalnie w imieniu naszej klasy robotniczej najlepszych wyników i nowych wielkich osiągnięć w Waszych wysiłkach i w Waszym współzawodnictwie, dla podniesienia i rozwoju Waszej fabryki, dla podniesienia i rozkwitu polskiego przemysłu i potęgi ekonomicznej bratniej Polski."

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej fabryki, premier Dymitrow powrócił wraz z ministrem Mincem do Warszawy, gdzie spędził dwie godziny na zwiedzaniu Muzeum Wojska Polskiego. Goście oprowadzani przez dyrektora płk. Szacherskiego zwiedzili dokładnie wszystkie sale, interesując się żywo wystawionymi w nich eksponatami.

### Wizyta przedstawicieli bułgarskiej komisji planowania w CUP

W dniu 30 bm Prezes Państw. Komisji Planowania Bułgarii, gen. Dobry Perpeszew w towarzystwie prof. Gierasimowa i przedstawiciela bułgarskiego ministerstwa rolnictwa, Dymitra Serwanowa, złożył wizytę w CUP.

Prezes CUP — tow. Ditrich, oraz wiceprezesi CUP poinformowali gości bułgarskich o rozwoju gospodarczym i metodach planowania gospodarczego Polski Ludowej. Goście wykazali duże zainteresowanie naszymi sprawami gospodarczymi i udzielili wyjaśnień o sytuacji gospodarczej i zasadach planowania gospodarczego w Bułgarii.

# Zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach w Czechosłowacji

### Nagrodzeni przodownicy pracy



*Na zdjęciu: najlepsi z młodych pracowników PFK na Woli: Bonert — zdobywca I nagrody — otrzymał rower i dyplom, Selerska (II nagroda) otrzymała dyplom i paczkę tekstylną. (Foto SAP).*

## Ludność opowiedziała się za spokojem i twórczą pracą

**W niedzielnych wyborach do czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego przytłaczająca większość narodu opowiedziała się za polityką stronnictw, zgrupowanych w Froncie Narodowym.**

**Zarówno duży udział głosujących, jak i spokojny przebieg wyborów potwierdzają triumf Frontu Narodowego.**

PRAGA (PAP). Agencja CTK podaje oficjalne tymczasowe wyniki niedzielnych wyborów do parlamentu czechosłowackiego.

W całym kraju oddano 7,199,846 ważnych głosów, z tego 6,429,145, czyli 9,3 proc., na wspólną listę kandydatów Frontu Narodowego. Białych kartek odano 770.701, czyli 10 proc.

W 163 okręgach wyborczych Czech i Moraw 90 proc. głosów padło na listę Frontu Narodowego. Białych kartek złożono 10 proc.

W 81 okręgach słowackich Front Narodowy otrzymał 86 proc. Białych kartek było 14 proc.

W Pradze na ogólną liczbę 666.630 głosujących — na listę Frontu Narodowego padło 590.105 głosów. Białych kartek oddano 41,682. Unieważniono 34.833 głosy.

W przemówieniu radiowym, wygłoszonym w poniedziałek rano, minister spraw wewnętrznych Nosek, podkreślił, że wybory przebiegały w atmosferze zupełnego spokoju i nigdzie nie zostały zakłócone.

W przemówieniu radiowym wygłoszonym w poniedziałek rano, min. Nosek podziękował wszystkim obywatelom, którzy głosowali na listę kandydatów Frontu Narodowego. „Wybory — powiedział on — były wyrazem dojrzałości klasy robotniczej i całego narodu, który odnalazł właściwą drogę. Dzięki temu o własnych siłach i w pełnej harmonii możemy najkrótszą drogą dążyć ku socjalizmowi".

Minister Nosek wezwał okręgowe i powiatowe komisje wyborcze do jak najrychlejszego zakończenia obliczeń by ostateczne szczegółowe wyniki wyborów można było opublikować w środę 2 czerwca.

Jak donosi „Lidova Demokrace" nowowybrane Zgromadzenie Narodowe zbierze się po raz pierwszy w przyszłym tygodniu, natychmiast po zakończeniu prac przez główną komisję wyborczą.

### Dziennikarze zagraniczni obserwują wybory

60 dziennikarzy zagranicznych, reprezentujących 20 krajów, śledziło przebieg wyborów. Dziennikarze ci mieli zupełną swobodę poruszania się po kraju i zwiedzania lokali wyborczych. Korespondenci zagraniczni wszędzie byli chętnie przyjmowani przez przedstawicieli miejscowych komisji wyborczych, którzy udzielali im wszelkich żądanych informacji i wyjaśnień.

W rozmowach z władzami czeskimi, — jak stwierdza agencja CTK — nawet ci dziennikarze, którzy znani są ze swego nieprzychylnego stosunku do obecnego rządu czechosłowackiego, zmuszeni byli przyznać, że wybory przebiegały przy ścisłym przestrzeganiu przepisów ordynacji.

## Walka o pokój i suwerenność narodów głównym zadaniem FIAPP

*Członkowie obradującej w Warszawie egzekutywy Międzynarodowej Federacji Więźniów Politycznych Faszyzmu, Maurice Lampe, prezes FIAPP (Francja), sekretarz generalny FIAPP wicemin. Zygmunt Balicki (Polska), dwaj wiceprzewodniczący FIAPP, Manuel Razola (Hiszpania Republikańska) i Mikołaj Puchłow (ZSRR), zastępca sekretarza generalnego, płk Jean Lavry (Belgia), członek egzekutywy, Franciszek Erban (Czechosłowacja), udzielili wywiadu przedstawicielom RAP i SAP.*

**— Jak rozwija się FIAPP od czasu ostatniego Kongresu? — brzmi pierwsze pytanie.**

— Na Kongresie Paryskim — mómi pan Maurice Lampe, stworzono kartę polityczną i organizacyjną FIAPP, przyjęto statut, sprecyzowano zdecydowane nastawienie antyfaszystowskie Federacji, wyrażono wolę walki o pokój, podkreślono znaczenie ukarania przestępców wojennych i kolaboracjonistów. Związki wszystkich niemal krajów brały udział w pracach FIAPP, która — trzeba to podkreślić — jednoczy ludzi o różnych przekonaniach politycznych, ludzi, należących do 19 narodów zarówno ze wschodniej, jak zachodniej Europy.

**— W jaki sposób FIAPP walczy w obronie pokoju i niezawisłości narodów?**

— Walka o pokój światowy i suwerenność narodów oraz demaskowanie podżegaczy wojennych, to główne zadania naszej organizacji — odpowiada sekretarz generalny FIAPP inż. Balicki. — Dążeniem naszym jest, aby Związki B. Więźniów faszyzmu dla wzmocnienia swej akcji — nawiązały współpracę z pokrewnymi organizacjami. A więc w Polsce ze Zw. Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację, ze Zw. Inwalidów Wojennych. Zw. Dąbrowszczaków itp.

— Opracowaliśmy instrukcję dla związków krajowych — wtrąca pan Maurice Lampe — aby dla zwiększenia skuteczności swej akcji, nawiązały ścisłą współpracę z organizacjami ruchu oporu przeciwko hitleryzmowi. Egzekutywa FIAPP nawiąże ponadto bliskie kontakty z takimi masowymi organizacjami, jak Światowa Federacja Kobiet.

**— Jak przedstawia się akcja FIAPP przeciwko terrorowi w Hiszpanii i Grecji?**

— Wyrażamy naszą solidarność z antyfaszystami Grecji i Hiszpanii. Masowe egzekucje demokratów greckich, wstrząsnęły międzynarodową opinię publiczną. Wiemy, że jeszcze 1.500 patriotom greckim grozi kara śmierci. Komitet Wykonawczy FIAPP zwróci się do ONZ i szeregu rządów z apelem, aby położono kres morderstwom dokonywanym przez reżim ateński.

**— Pragniemy się jeszcze dowiedzieć, jakie uchwały powziął Komitet Wykonawczy FIAPP w sprawie związków niemieckich i austriackich b. więźniów politycznych i czy organizacje te mają w swoich krajach możliwości swobodnego rozwoju.**

— Komitet Wykonawczy FIAPP — mówi prezes tej organizacji — postanowił przyjąć do FIAPP niemiecki i autriacki związek b. Więźniów Politycznych. Przyjęcie tych organizacji do FIAPP niewątpliwie ułatwi im przezwyciężyć trudności, jakie piętrzą się przed nimi i wzmocnić ich autorytet we własnych krajach.

Z kolei delegaci niemieccy, Franz Dahlem i Karl Raddaz, czołowi działacze ruchu oporu, scharakteryzowali niemiecki związek ofiar hitleryzmu. Celem związku jest likwidacja resztek faszyzmu, walka w odradzającym się w zachodnich strefach okupacyjnych hitleryzmem, przeprowadzenie demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, walka z nową konstelacją sił imperialistycznych i wojennych i dążenie do ugruntowania pokojowego współżycia narodów. Zdaniem delegatów niemieckich cele te w znacznym stopniu zostały osiągnięte w strefie radzieckiej. Natomiast w Niemczech zachodnich dawna struktura administracyjna i gospodarcza jest rekonstruowana, a czynniki anglosaskie popierają te same siły reakcyjne i faszystowskie, które stanowiły podporę hitleryzmu.

Do związku ofiar hitleryzmu w całych Niemczech, należą ludzie różnych kierunków politycznych. Zdaniem delegatów niemieckich przyjęcie ich związku do FIAPP ma wielkie znaczenie i stanowi moralne poparcie niemieckich ofiar hitleryzmu, które przyniesie korzyść demokracji niemieckiej i międzynarodowej.

Na koniec zabrał głos Heinrich Dürmayer, austriacki komunista, uczestnik walk w Hiszpanii i działacz organizacji ruchu oporu w obozie oświęcimskim. Zwrócił on uwagę na ostatnie procesy w Grazu i Wiedniu, które wykazały, że hitlerowcy w Austrii nadal działają w podziemu, oraz, że niektóre stanowiska w tym kraju zajmują wybitni narodowi socjaliści. Austriacki związek b. Więźniów Hitleryzmu jednoczy więźniów wszystkich antyfaszystowskich kierunków politycznych. Mimo różnych nacisków na działaczy organizacyjnych i wrogich kampanii prasowych, związek rozwija się i nawiązuje kontakty międzynarodowe, których ukoronowaniem jest przyjęcie związku do FIAPP.

## Samobójcza decyzja rządu francuskiego o likwidacji przemysłu lotniczego

PARYŻ (SAP). — Francuski minister skarbu Rene Meyer oświadczył, że ma zamiar zamknąć wszystkie znacjonalizowane fabryki lotnicze we Francji z powodu rzekomej „nieopłacalności" i konieczności ich „reorganizacji".

W związku z tym pisze „Humanite", że min. Rene Meyer musi dokładnie zdawać sobie sprawę z faktu, iż znacjonalizowane fabryki produkują lepiej i taniej aniżeli prywatne towarzystwa produkowały przed wojną. Przynosiłyby one zyski, gdyby rząd nie uczynił ich nierentownymi. W rzeczywistości rząd ściśle stosuje się do nakazów planu Marshalla, zmierzającego do zniszczenia tej dziedziny przemysłu francuskiego, który konkurowałby z przemysłem amerykańskim.

# „Staranne" redagowanie raportu ma pokryć fiasko konferencji londyńskiej

## Wzrost sił lewicy w Niemczech wykazują wybory samorządowe

**Mimo długotrwałych, bo pięciotygodniowych pertraktacji konferencja londyńska w sprawie Niemiec nie doprowadziła do faktycznych rezultatów.**

Stwierdza to komentator dziennika „Krasnaja Zwiezda" który pisze, że obecnie nikt już nie usiłuje ukryć, że narady londyńskie napotkały na poważne trudności.

Dziennik cytuje następnie opinię półoficjalnego organu rządu francuskiego „Le Monde", który stwierdza, że Amerykanie życzą sobie aby międzynarodowy organ kontroli był jedynie ciałem doradczym, a rzeczywistymi gospodarzami Zagłębia Ruhry — wedle koncepcji amerykańskiej — mają być Paul Hoffman i generał Clay. Aprobata koncepcji amerykańskiej oznacza pozostawienie Amerykanom całkowitej swobody w ich planach odbudowy gospodarczej Niemiec.

Przedstawiciele Francji znaleźli się w nader kłopotliwej sytuacji. Z jednej strony obawiają się oni nieprzychylnej reakcji francuskiej opinii publicznej na decyzje zmierzające do odrodzenia potężnych Niemiec. Z drugiej jednak strony zaszli oni bardzo daleko w swych szkodliwych dla Francji kombinacjach z amerykańskimi monopolistami.

W końcu „Krasnaja Zwiezda" stwierdza, że próby rozwiązania problemu niemieckiego w sposób jednostronny wbrew interesom tak krajów miłujących pokój jak i narodu niemieckiego — skazane są na fiasko.

### Opinia amerykańska

Jak podaje PAP — korespondent londyński „New York Herald Tribune" twierdzi, że przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji kończą obecnie opracowanie dokładnego raportu o wynikach konferencji londyńskiej, dotyczących przyszłości politycznej i gospodarczej Niemiec Zachodnich. Raport ten ma być opublikowany mniej więcej w dwa tygodnie po zakończeniu konferencji. Według korespondenta, redagowanie raportu odbywa się jak najbardziej starannie ze względu na „delikatną sytuację polityczną we Francji", gdzie rząd Schumana może stanąć wobec poważnego kryzysu w następstwie konferencji londyńskiej.

### Wyniki wyborów

Niezmiernie charakterystyczne są wyniki wyborów samorządowych, jakie się odbyły w przeszło 40 miastach Bawarii.

Wyniki dotąd ogłoszone świadczą o klęsce CSU (chrześcijańsko społeczna unia).

Równocześnie zanotowano prawie 5-krotny wzrost głosów oddanych na partię komunistyczną, która zdobyła 10.3 proc. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że uchodźcy ze Wschodu wystawili własną listę, która uzyskała 6 proc. wszystkich głosów.

### Wyniki referendum w radzieckiej strefie okupacyjnej

Agencja ADN podaje, że do dnia 25 maja w radzieckiej strefie okupacyjnej wzięło udział w referendum ludowym w sprawie jedności Niemiec 8.663.461 osób, tj. 72,35 proc. uprawnionych do głosowania.

Wynik ten nie jest jeszcze ostateczny, gdyż referendum trwa w dalszym ciągu.

## Przodujące kopalnie węgla otrzymały sztandary honorowe

KATOWICE. 31 maja br. odbyła się w Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego w Katowicach uroczystość wręczenia sztandarów honorowych kopalniom, które w kwietniu br. uzyskały najlepsze wyniki produkcyjne.

W pierwszej grupie, (największych kopalń) otrzymała sztandar kopalnia „Walenty — Wawel", która w kwietniu wydobyła 134.263 tony węgla, osiągając 111,5% planu oraz stały i systematyczny wzrost wydajności pracy.

W drugiej grupie sztandar zdobyła kopalnia „Gen. Zawadzki", która wydobyła w kwietniu 116.782 tony węgla, wykonując plan w 114%.

W grupie trzeciej kopalnia „Niwka — Modrzejów", przeprowadzając eksploatacje na pokładach cienkich, zdobyła sztandar po raz drugi, wykonując plan w 102,4%. W ostatniej grupie kopalnia „Karol" otrzymała sztandar za wydobycie 63.401 ton (116,7% planu) oraz za podniesienie wydajności.

Za najlepszą gospodarkę sztandar otrzymało Katowickie Zjednoczenie Węglowe oraz wyróżnione zostały Zjednoczenia Gliwickie i Chorzowskie. Wszystkie wyróżnione kopalnie oraz Katowickie Zjednoczenie Węglowe otrzymały premie w wysokości 20 procent zasadniczych poborów.

W dniu dzisiejszym mija setna rocznica wydania pierwszego numeru „Neue Rheinische Zeitung" (Nowej Gazety Reńskiej) redagowanej przez Marxa, Engelsa i towarzyszy. Wydarzeniu, temu poświęcamy dziś artykuł na str. 4. Od jutra rozpoczniemy w „Robotniku" cytowanie wyjątków z „N. R. Z." oświetlających ówczesne wypadki. Redakcji naszej udało się uzyskać komplet tego pisma który z uwagi na wpływ jaki wywierało ono w pierwszych latach ruchu socjalistycznego—przedstawia bezcenną wartość historyczną.

## Polonia zagraniczna wita zjednoczenie partii robotniczych

Sekretarz Generalny Polskiej Partii Socjalistycznej Cyrankiewicz i Sekretarz Generalny Polskiej Partii Robotniczej Gomułka otrzymali od Polonii Saksonii i Turyngii depesze wyrażające szczerą radość z okazji przystąpienia do realizacji Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej w Polsce.

„My, proletariat polski za granicą — głosi depesza — wiemy z historii i naszych doświadczeń, że robotników nic nie dzieli, natomiast łączą wspólne jednakowe cele".

## Powódź zmiotła miasto amerykańskie

PORTLAND OREGON (SAP). Wybudowane podczas wojny miasto Vanport w stanie Oregon (USA) zostało zmiecione z powierzchni ziemi powodzią, spowodowaną przyborem wody rzeki Columbia.

Z miasta, liczącego 42.000 ludności, zostały same ruiny. Liczba ofiar jeszcze nie ustalona. Straty są olbrzymie.

## Coraz więcej Anglików niezadowolonych z polityki swego rządu

LONDYN (Obsł. wł.). — W ostatniej ankiecie Instytutu Gallupa zamieszczono pytanie: „Czy aprobuje pan(i) politykę rządu brytyjskiego w stosunku do Związku Radzieckiego?" 68 procent opowiedzi brzmiało — nie. Jak donosi agencja „Telepress" w zeszłym roku na to samo pytanie tylko 26% osób odpowiedziało przecząco.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 149 Warszawa, 1 czerwca 1948 r. Rok 54

# Pokój i współpraca

DZIŚ wyjeżdżają z Polski mili goście bułgarscy po kilkudniowym pobycie, wypełnionym wytężoną pracą, której efektem są podpisane układy polityczne i umowy gospodarcze. Ostateczne ustalenie tekstów i uroczyste złożenie podpisów pod układem, zawartym na przeciąg dwudziestu lat daje realny kształt przyjaźni i prowizorycznej współpracy, która po wojnie opierała się na wzajemnym pełnym zaufaniu i na dobrze zrozumianym interesie mas ludowych obu krajów.

Podpisany w sobotę układ mógł być zawarty dopiero teraz, po wojnie, gdy oba narody zrzuciły ze siebie jarzmo klasy kapitalistycznej, a nawet feodalnej i zorganizowały się według modelu, zwanego demokracją ludową. Jak słusznie bowiem powiedział tow. Cyrankiewicz, „gdybyśmy zawierali układy z królem rumuńskim czy królem bułgarskim, to nigdy nie można by było przewidzieć czy nie rozmyślą się oni, czy interesy klasy przez nich reprezentowanej nie podyktują im innych rozwiązań taktycznych, sprzecznych zresztą z interesami ich narodów — wtedy właśnie, kiedy byśmy tej pomocy potrzebowali". Podobnie zresztą rzecz się miała z naszymi rządami przedwrześniowymi, związanymi bezpośrednio i kierowanymi przez klasę kapitalistyczną.

ZAWARTY układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy jest do głębi pokojowy. „Nie posiada charakteru agresywnego, jak stwierdza premier Dymitrow, nie zawiera tajnych klauzul, jest w duchu ONZ, nie jest skierowany przeciwko żadnemu narodowi i przeciwko żadnemu państwu". Jest skierowany przeciwko agresji i to określa najdobitniej jego pokojowy charakter. Wypływa on ze złych doświadczeń zdobytych przez masy ludowe, rządzone do niedawna w Bułgarii przez klikę dworską, a w Polsce — przez klikę sanacyjną i z dobrych doświadczeń demokracji ludowej.

„Doświadczenia z ostatniej wojny dowodzą niezbicie — powiedział premier Dymitrow — że najpewniejszą gwarancją rozwoju naszych krajów, umocnienia demokracji ludowej, ochrony wolności, niepodległości, suwerenności narodowej jest przede wszystkim nasza jedność narodowa". A tę z kolei zapewnia jedność klasy robotniczej.

W CHWILI, gdy piszemy ten artykuł, nie znamy jeszcze szczegółów umowy o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej między obu zaprzyjaźnionymi krajami. Możemy jednak być pewni, że podobnie, jak inne umowy zawarte między państwami demokracji ludowej, również ta zapewnia korzyści obu stronom. I tu bodaj dochodzimy do sedna rzeczy.

W okresie międzywojennym, a także teraz stosunki gospodarcze między krajami zachodnimi i z krajami zachodnimi nie synchronizują ze stosunkami politycznymi. Przypomnijmy sobie np., że przed wojną byliśmy związani sojuszem z Francją, pozostając w najgorszych stosunkach gospodarczych. I odwrotnie, nawet w okresie bardzo chłodnych stosunków politycznych z Niemcami, wymiana towarowa była bardzo ożywiona.

Między krajami demokracji ludowej zacieśnienie więzów przyjaźni pociąga za sobą w sposób naturalny zbliżenie na polu gospodarczym. Jest to oczywiste, jeśli się zrozumie, że u podstaw stosunków między państwami demokracji ludowej leży szczerość i wzajemne zrozumienie potrzeb. Między masami ludowymi na świecie nie ma bowiem sprzecznych interesów, typowych dla państw kapitalistycznych. Obalenie ustrojów kapitalistycznych, obala zarazem sprzeczności. Dlatego można z całą pewnością powiedzieć, że zawierane układy są trwałe. To jest ich wielki wkład w dzieło umocnienia pokoju.

KOŃCZĄC swe przemówienie na akademii, tow. Cyrankiewicz powiedział: „Nasza walka o suwerenność narodów w ramach pokojowej współpracy, nasze rozwiązania ustrojowe są i będą wzorem dla klasy robotniczej innych krajów. Nasza walka o pokój, pokojowa polityka Zw. Radzieckiego — jest dla całego świata realną, konkretną nadzieją, że podżegacze wojenni będą w dalszym ciągu niemiłosiernie demaskowani, że siły pokoju i postępu na świecie będą coraz większe, coraz bardziej świadome, coraz lepiej zorganizowane i zdolne do jednolitej polityki, że przepadnie faszyzm, że na niczym spełzną dążenia imperializmu, że zwycięży sprawa bezpieczeństwa narodów, niepodległości narodów, sprawa wolności i pokoju."

Taka jest wartość układów między państwami demokracji ludowej.

## BUDUJEMY WSPÓLNY DOM WOLNYM LUDZIOM LEPSZYM DNIOM

# Wielki mecz: Truman - Wallace




Czy odbędzie się publiczna debata Wallace — Truman?

Rys. Jerzy Zaruba

# Nabożeństwem i słowami Ewangelii rozpoczęła się konferencja Partii Pracy

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

*Londyn, w maju*

Doroczna koferencja Partii Pracy odbywała się w nadmorskiej miejscowości na północno-wschodnim brzegu Anglii, w Scarborough. Stali mieszkańcy Scarborough, jak i większość „gości", spędzających wakacje, to głównie konserwatyści, patrzący bardzo złym wzrokiem na ten „najazd czerwonych", jak nazywają zupełnie niesłusznie labourzystów. Na przywitanie kongresu konserwatyści wymalowali na murach i parkanach napisy „SOS or Stamp Oout Socialism" ( SOS — wykończcie socjalizm).

W konferencji brało udział 1266 delegatów z afiliowanych związków zawodowych, lokalnych komitetów partii i 162 posłów parlamentu.

## Słowa Ewangelii

Zgodnie z tradycją Partii Pracy kongres rozpoczyna się nie od odśpiewania pieśni rewolucyjnych, ale od nabożeństwa, od czytania Ewangelii przez premiera Attlee i min. Crippsa. Sala konferencji nie jest dekorowana czerwonymi sztandarami, obrazami wielkich przywódców ruchu, transparentami. Sala konferencji nie jest w ogóle dekorowana i tylko na frontowej ścianie w dnieje skromny napis pisma partyjnego „Daily Herald".

Przy stole prezydialnym, pokrytym zielonym suknem zasiada egzekutywa Partii. W środku przewodniczący, min. wojny Shinwell, ze swym groźnym cerberem, sekretarzem generalnym, Morganem Phillipsem, pilnie śledzącym czy kto z jego kolegów nie powie o słowo za dużo, lub za mało. Dalej kierownik partii Morrison z premierem Attlee, minister zdrowia Bevan, spokojny i zawsze uśmiechnięty, przewodniczący komitetu międzynarodowego, b. min. skarbu Dalton, z tzn. „sumieniem Partii" min. ubezpieczeń społecznych Griffithsem. Przy końcach stołu zasiadają mniej ważni członkowie egzekutywy, reprezentujący związki zawodowe i organizacje kobiece oraz prof. Laski, spoglądający na konferencję bardziej oczami profesora nauk politycznych, niż aktywnego członka egzekutywy.

W tyle, za prezydium na różnym poziomie niekończących się schodków siedzi personel Transport House (siedziba władz partyjnych), służący za łączników między trybuną i salą, żony członków egzekutywy szydełkujące z wielką powagą wyprawki dla swych wnuków i niektórzy uprzywilejowani dziennikarze.

Patrząc z galerii prasowej na salę, widzi się rzędy siwych i łysych głów. Wśród delegatów przeważają ludzie starsi lub w średnim wieku, nie ma zupełnie młodzieży.

## Dyskusja kierowana

Na konferencji nie prowadzi się dyskusji nad referatami członków egzekutywy, tylko nad rezolucjami, które na 6 miesięcy przed konferencją są przysyłane przez związki zawodowe i lokalne komitety Partii do Transport House. Wprawdzie wszystkie nadesłane wnioski są wydrukowane przed konferencją, ale egzekutywa decyduje sama, które z nich mogą być dyskutowane na kongresie. Tak więc np. w Scarborough z 15 rezolucji dotyczących polityki zagranicznej dyskutowano tylko nad dwiema — jedną, aprobującą politykę Bevina i drugą, posła Zilliacusa, ostro ją krytykującą.

Mówcy na konferencji nie zapisują się do głosu, tylko są wybierani przez przewodniczącego, co daje możliwość regulowania nastrojów i temperatury sali. Przy tym przewodniczący może dowolnie skracać lub przedłużać dyskusje.

Te wszystkie uprawnienia przewodniczącego i doskonała technika organizacyjna konferencji wpłynęły na to, że na konferencji nie zapadła ani jedna uchwała wbrew zgodzie egzekutywy. Precyzyjny mechanizm konferencji był swego rodzaju majstersztykiem i niezbyt dobrym przykładem osławionej demokracji angielskiej.

Z drugiej strony prawie równie zadziwiającym faktem jak organizacja konferencji, było posłuszeństwo i uległość delegatów. Wystarczało aby któryś z członków egzekutywy „poprosił" o wycofanie rezolucji, aby większość sali, mimo burzliwej poprzednio dyskusji, zgadzała się potulnie na jej wycofanie.

Sala reagowała spokojnie i tchórzliwie, jakby obawiając się, że nieposłuszeństwo wobec egzekutywy może osłabić spoistość partii, może dostarczyć amunicji przedwyborczej konserwatystom i tym samym zmniejszyć możliwość zwycięstwa. Wprawdzie wybory są dopiero za dwa lata, ale Anglicy lubią się zabezpieczać na długo naprzód.

Ferment lewicowy wśród delegatów jest jeszcze za słaby, aby mógł doprowadzić do eksplozji, czy nawet tylko do głębokich rys w kamieniu partyjnym. Ponadto wydawało się, że nad konferencją unosi się cień tragicznego kongresu z 1931 r., gdzie w tej samej sali debatowano, jak zreorganizować ruch labourzystowski po zdradzie Mac Donalda.

Wybory do nowej egzekutywy wykazały, że masy są za radykalizmem, a nie reformizmem, chociaż ten radykalizm jest bardzo a bardzo umiarkowany. Najwięcej głosów otrzymali Bevan, Dalton i Shinwell— orędownicy nacjonalizacji, najbardziej atakowani przez konserwatystów, Morrison, starający się o dobrą sławę u mieszczaństwa, przesunął się z trzeciego miejsca popularności partyjnej na czwarte, a Noel Baker, minister dominiów, arystokrata partyjny, w ogóle nie został wybrany. Jego sukcesorem jest redaktor tygodnika „Tribune", Michael Foot, znany ze swych artykułów i przemówień antytorysowskich.

## Bevin zawsze ten sam

Mowa Bevina była krótsza i mniej melodramatyczna, niż w ubiegłym roku. Nie brakowało jednak ulubionych chwytów Bevina, składającego odpowiedzialność za wszystko złe co się dzieje na Związek Radziecki i przedstawiającego siebie w roli niewinnego baranka. Nawet wojny domowej w Grecji nie jest winien Bevin, który posyłał rządowi ateńskiemu „maszyny do odbudowy kraju". Bevin nie ma zamiaru wycofać wojsk brytyjskich z „Grecji demokratycznej". Byłby bardziej wzruszony gdyby otrzymał rezolucję w sprawie Petkowa i Maniu, niż w sprawie egzekucji w Grecji.

Ten skandaliczny fragment nie wymaga komentarza, jest symbolem polityki i postawy Bevina. Sala zachowywała spokój. Delegaci jeszcze stale mają kompleks niższości w dziedzinie polityki zagranicznej i jeszcze nie mogą uwierzyć, aby „ich" Bevin podsycał wojnę domową w Grecji czy Palestynie. Propaganda prasowa i radiowa również dawały wyniki. Takie słowa jak „zasady socjalizmu demokratycznego, niezależność Anglii, zasady wolności i demokracji" oraz zdania miło łechtające dumę narodową, działają jak różdżka czarodziejska.

Masy labourzystowskie są jeszcze bardzo słabo uświadomione, nie idą do socjalizmu prężnym, dynamicznym krokiem bojowników, nieznających przeszkód, ale ociężałym, wolnym krokiem reformatorów, którym jeden pagórek może zakryć cały horyzont. To nie jest wina mas, to jest wina przywódców.

MARIUSZ RZECKI

# Bankructwo Kuomintangu

**Adam Bahdaj**

Z ogłaszanych od czasu do czasu komunikatów dowiadujemy się, że ludowa armia chińska zdobywa coraz wi[illegible] j terenu w Chinach północnych i kroczy od sukcesu do sukcesu. Nie zdajemy sobie jednak sprawy, co oznaczają te sukcesy. Armia ludowa wyzwala bowiem nie tylko teren i ludność na nim zamieszkałą, ale również rewolucyjne i wyzwoleńcze prądy w całej Azji. Jest ona awangardą wyzwolenia ludów kolorowych spod panowania Europejczyków i spod europejskiego systemu eksploatacji gospodarczej.

Zwycięstwa armii ludowej odbiły się szerokim echem wśród społeczeństwa chińskiego, wzmagając jej autorytet i popularność. Najlepszym tego dowodem jest coraz częstsze przechodzenie całych oddziałów nacjonalistycznych na stronę armii ludowej, oraz nastroje, jakie panują obecnie w Chinach. Prasa amerykańska m in. „The Nation" już dzisiaj zwraca uwagę na fakt, że wśród narodu chińskiego zauważa się wrogość do dyktatorskich rządów Czang Kai szeka, a coraz większą i spontaniczną sympatię do walczącej armii demokratycznej.

O niepopularności reżymu Czang - Kai szeka, świadczy również bardzo wymownie postawa inteligencji. Najgwałtowniej buntują się studenci. W kwietniu we wszystkich miastach uniwersyteckich wybuchły groźne rozruchy studenckie, skierowane przeciwko Kuomintangowi. Studenci domagali się m. in. zdemokratyzowania wyższych uczelni i poprawy bytu głodującej młodzieży.

Olbrzymi odsetek narodu chińskiego dobrze zdaje sobie sprawę z sytuacji, w jakiej znalazł się kraj. Z jednej strony widzą coraz brutalniejszą politykę Stanów Zjednoczonych, które łudząc Chiny pomocą, zaciskają pętlę planu Marshalla na szyi całego narodu. Z drugiej zaś strony pozytywnie oceniają sytuację na terenach, wyzwolonych przez armię ludową, gdzie mimo wielkich trudności gospodarczych powstaje nowe życie i nowe możliwości rozwojowe, płynące z polityki socjalistycznej. Z Chin Ludowych napływają wiadomości o reformie rolnej, o wielkich zmianach w szkolnictwie, o bezpłatnej nauce, o usuwaniu bezrobocia przez planowe inwestycje, o wyzwoleniu narodu spod presji obcego kapitału. Wiadomości te są obiektywnie oceniane i potęgują niechęć do wszystkiego, co trąci dyktaturą Czank Kai szeka.

Prócz tego Chińczycy z zaniepokojeniem obserwują wydarzenia, rozwijające się w Japonii. Spostrzegają, że amerykańscy okupanci zamiast prowadzić konsekwentną politykę tępienia japońskiego militaryzmu i imperializmu. a demokratyzowania Japonii, już dzisiaj, podobnie jak w Niemczech, czynią z Japonii swą bazę strategiczną do opanowania Dalekiego Wschodu.

Amerykanie chętnie używają słowa „demokracja". W Chinach kruszą kopie o „demokrację" Czang Kaiszeka. Jak w rzeczywistości „demokracja" ta wygląda, może nas poinformować amerykański tygodnik „The Nation", w którym zamieszczono opis otwarcia chińskiego zgromadzenia narodowego. „The Nation" na wstępie stwierdza, że wybory były po prostu farsą i właściwie nie odbyły się. W wielu miejscowościach wybory zostały unieważnione, a na miejsce wybranych posłów mianowano ludzi, oddanych Czang Kai szekowi. Otwarcie sesji zgromadzenia narodowego było również wesołą farsą. Rozpoczęło się od bójek i zamieszek, gdyż na otwarcie parlamentu przybyło o 700 posłów więcej, aniżeli było foteli. Okazało się, że Czang Kai szek sromotnie oszukał swoich sprzymierzeńców (socjal - demokratów i partię młodo-chińską). Przed wyborami obiecał bowiem określoną ilość mandatów za pójście do wyborów w koalicji. Po wyborach natomiast mandaty te ofiarował znowu swoim wypróbowanym ludziom Cała ta melodramatyczna historia zakończyła się strajkiem głodowym poszkodowanych i międzynarodowym skandalem, który znalazł szeroki oddźwięk w kraju i za granicą.

Kuomintang i jego wódz Czang Kai szek przeżywają obecnie bankructwo. Stracili popularność wśród własnego narodu i jednocześnie tracą zaufanie nawet u swoich protektorów zagranicznych w Ameryce, gdzie coraz częściej wypowiada się przekonanie, że Czang Kai szek jest tolerowany, gdyż w tej chwili nie ma poważniejszego kandydata na amerykańskiego pionka na cennej chińskiej szachownicy. Swój żywot zawdzięcza Kuomintang zastrzykom dolarowym. Jednak, czy te zastrzyki potrafią umierającego pacjenta utrzymać przy życiu?

Tymczasem w całych Chinach rodzi się wielki, prężny i silny ruch ludowy, który czerpie zapał i zaufanie ze zwycięstw armii ludowej. Naród chiński zrozumiał, że prawdziwą wolność i prawdziwą niepodległość niosą jedynie hasła rewolucji społecznej.

## Na marginesie

### Czułe serca...

*Wzruszyły mnie doprawdy do głębi angielskie niewiasty, które ofiarowały wiązanki świeżego kwiecia powracającym z niewoli z Wielkiej Brytanii do Bizonii, wyższym oficerom niemieckim, wśród których był podobno nawet b. komentator wojenny niemieckiego radia, wróżący nieodmiennie, co tygodnia, w okresie wojny, jak to sobie nie trudno przypomnieć, miażdżącą klęskę dumnemu Albionowi.*

*A teraz dla odmiany kwiatki, które kto wie, czy nie wycisnęły hitlerowskim wiarusom łez z przywykłych patrzeć bez zmrużenia powiek na płonące wsie i miasta, oczu. Łez, oczywista rozczulenia. Bo czyśmy nie poznali w Polsce takich egzemplarzy, które zdolne się były roztkliwiać nad smutnym losem choćby i zabłąkanego jesienią do pokoju motylka, a w godzinę potem mordujących ludzi aż miło?*

*Nie chcę bynajmniej przez to powiedzieć, że należy wszystkich bez wyjątku Niemców smażyć na wolnym ogniu, że naród ten ma ulec bezapelacyjnie zagładzie. Przeciwnie, każdemu rozsądnemu Europejczykowi winno zależeć na tym, aby jak najrychlej doszły za naszą zachodnią granicą do decydującego głosu te czynniki, które rozumieją, że należy odrzucić prusko-junkierski balast i zerwać nieodwołalnie z haniebną, hitlerowską przeszłością. I uczciwie odpokutować za popełnione w stosunku do innych narodów winy. Mimo, że należymy do narodów bez wątpienia najbardziej skrzywdzonych przez Niemców, przecie staramy się notować wszelkie głosy świadczące o ich otrzeźwieniu, o innej, lepszej atmosferze, panującej wśród b. Herrenvolku.*

*Słowem nie wykluczamy ewentualności, że przynajmniej z częścią narodu niemieckiego będziemy mogli żyć w spokoju i zgodzie. Ale darujcie mi: w szczere nawrócenie się dawnych hitlerowskich sztabowców nie wierzę. Nie wierzę zupełnie. Zbyt zasmakowali oni we władzy, w bezkarności, zbyt wiele włożyli serca w ujarzmianie Europy, zbyt serdecznie aprobowali wszelkie potworności, jakich sprawcami byli ich niedawni mocodawcy. I jestem skłonny przypuścić, że z godnym podziwu uporem, jak to było po pierwszej wojnie światowej, po cichutku, nieśmiało poczynają oni śnić o nowych podbojach, nowych „feldzugach", nowym montowaniu wojennej machiny Niemiec, dla wyrównania „krzywd" niemieckiego narodu.*

*Dlatego też te kwiatuszki, tak milusio ofiarowane im przez czułe Angielki, po trosze przypominają mi przysłowiowe kwiatki, przypięte do kożucha. I kto wie, czy niejeden z owych oficerów nie uśmiał się w kułak z tej wzniosłej manifestacji, czy nie spojrzał z żalem na angielskie, spokojne w tej chwili, wolne od nadlatujących V 1 czy V 2 niebo?*

*Pewno, że piękny jest gest sympatii ze strony zwycięzcy pod adresem pokonanego przeciwnika? Tylko, że myśmy się już na te ich „gesty" dostatecznie napatrzyli i zapamiętali. I dlatego wolimy być ostrożni, radząc z całego serca Anglikom, aby, wbrew swej chłodnej naturze, nie puszczali zbytnio wodzy sentymentom. Gdyż na to, aby wydały one owoce musi i druga strona coś niecoś się na rycerskości „kapować". A tej szlachetnej cechy u Niemców nie zauważyliśmy...*

*ALFA*

## Studenci polscy potępiają wystąpienie Papieża

W dniu 30 maja br. obradowała w Warszawie Prezydium Rady Federacji Polskich Organizacji Studentów. Po złożeniu sprawozdania z obrad Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów przez tow. posła Zenona Wróblewskiego — przewodniczącego Federacji, omówiono sprawę wczasów letnich dla studentów, sprawę praktyk zagranicznych oraz szereg zagadnień organizacyjnych.

Prezydium Federacji Polskich Organizacji Studenckich uchwaliło na wniosek przedstawiciela Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie — Pociej[illegible] rezolucję, protestującą przeciwko listowi Piusa XII do biskupów niemieckich.

W rezolucji czytamy m. in: „Federacja Polskich Organizacji Studenckich, skupiająca w swych szeregach organizacje ideowo-wychowawcze Bratnie Pomoce, Koła Naukowe i Akademickie Związki Sportowe protestuje w imieniu całej młodzieży akademickiej wyższych uczelni w Polsce, młodzieży w większości swej katolickiej, przeciwko antypolskiemu wystąpieniu papieża Piusa XII.

# PRZEGLĄD PRASY

## EXPRESS 1848

Na bardzo szczęśliwy pomysł wpadł „Express Wieczorny", wydając specjalny dodatek, poświęcony „Wiośnie Ludów" w formie niezwykłej, bo „Expressu" sprzed stu lat. Tow. red. Praga pisze w artykule omawiającym to wydanie:

**Na czterech stronicach naszego dziennika podajemy opis zdarzeń 1848 r., ujęty tak, jak byśmy dziś w „Expressie" i w stylu „Expressu" informowali Czytelników o dzisiejszych zdarzeniach i komentowali ich problematykę.**

**Opis ten jest — rzecz prosta — fragmentaryczny; niepodobna bowiem na czterech stronicach zawrzeć — nawet w najbardziej lapidarnych skrótach depeszowych — tak pasjonującego okresu historii, pisanego krwią na przełomie dwóch epok dziejów społecznych ludzkości.**

Z artykułu wstępnego ówczesnego „Expressu" wyjmujemy następujący fragment:

**Rewolucja, którą przeżywamy w tej chwili, jest równocześnie rewolucją społeczną i narodową. Ludy, ujarzmione przez własnych i obcych tyranów, wyzwalają się, aby rozpocząć nowe życie. Życie ludzi wolnych od wszelkiego ucisku i prześladowania. Hasła, za które tak ofiar nie oddajemy nasze życie... ukształtują na długo oblicze świata i staną się drogowskazem dla następnych pokoleń.**

**Wolność, Równość, Braterstwo, poszanowanie godności osobistej człowieka i narodu, zniesienie różnic rasowych i przywilejów społecznych, reformy gospodarcze, udział chłopów i robotników w życiu politycznym krajów, kontrola państwa nad majątkiem narodowym, oto realne zdobycze, które przyniosła nam rewolucja 1848 roku i których już nigdy sobie wydrzeć nie damy!**

**Nad Europą, pogrążoną w mroku tyranii i wstecznictwa, wschodzi powoli czerwone słońce wolności.**

Niewątpliwie — ta forma popularyzowania „Wiosny Ludów" jest bardzo celowa. Wielu takich, którzy nie przeczytaliby artykułu na ten temat, chętnie przeczytają informacje w tej formie podane.

## Ambasador Smith wrócił do Moskwy

MOSKWA (SAP). — Bedell Smith, ambasador USA w Moskwie powrócił do Moskwy i objął urzędowanie.

Ambasador przybył do Moskwy w sobotę wraz z panią Clay — żoną gen. Claya, wojskowego gubernatora amerykańskiej strefy w Niemczech, która jest jego gościem.

## Tow. Cwik odsłonił sztandar PK PPS w Chrzanowie

KRAKÓW. W Chrzanowie odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru PPS, na które przybyli z ramienia CKW PPS — sekretarz CKW tow. Cwik oraz sekr. WK PPS tow. Madura. Bratnią PPR reprezentował sekretarz KW PPR tow. Lapot.

W wygłoszonym przemówieniu tow. Ćwik stwierdził, że jedność organiczna obu partii utrwali zdobycze osiągnięte przez polską demokrację.

Po przemówieniu tow. Ćwika głos zabrał sekretarz WK PPR tow. Lapot, który podkreślił wielkie zwycięstwo klasy robotniczej, konsekwentnie dążącej do pełnego zjednoczenia obu partii.

Następnie tow. Ćwik odsłonił i przekazał chorążemu sztandar, przyjmując od niego uroczyse ślubowanie.

## Odczyt min. Świątkowskiego w Toruniu

TORUŃ. Minister Sprawiedliwości dr Henryk Świątkowski wygłosił w Toruniu w auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika odczyt na temat stosunków wyznaniowych w Związku Radzieckim. Odczytu wysłuchali tłumnie zgromadzeni przedstawiciele toruńskiej palestry, Koła Prawników Demokratów, społeczeństwa i młodzież akademicka.

## M-S „Batory" przybył do Gdyni

GDYNIA. M/S „Batory" wszedł w dniu 31 bm. o godz. 9.45 do portu gdyńskiego, przywożąc 242 pasażerów (w tym 62 repatriantów), 1106 worków poczty i 233 tony drobnicy (używana odzież, żywność, mleko skondensowane, rodzynki, penicylina).

Wśród przybyłych pasażerów znajduje się m. in. dr Louis Pezak, członek Medycznej Misji Unitarnej, dr. Erwin Kohn, ostatnio mianowany dyrektorem szpitala im Kościuszki w Piekarach, dr Władysław Malinowski, członek Departamentu dla Spraw Gospodarczych ONZ oraz przybyli na zaproszenie rządu polskiego profesor Uniwersytetu w Massachusetts p. Maria S. Gutowska i dziekan tegoż Uniwersytetu p. Edna L. Skinner.

# Arabowie chcą wzmocnić swą pozycję przed odpowiedzią na apel ONZ

## Hr. Bernadotte nawiązuje rozmowy z Ligą Arabską

Na wezwanie o zawieszenie broni na okres 4 tygodni, rzucone przez Rade Bezpieczeństwa ONZ, żadna ze stron walczących dotąd nie odpowiedziała. Jak informuje Reuter londyńskie koła polityczne przewidują, że obie strony przyjmą jednak ostatni apel Rady Bezpieczeństwa, pomimo, że ani Żydzi, ani Arabowie nie są zadowoleni z warunków rozejmu.

Jak donosi SAP rezolucja Rady Bezpieczeństwa została przyjęta przez koła arabskie z rezerwą. Zwraca się tutaj uwagę, że o ile zawieszenie broni nie zmieni sytuacji wojskowej Arabów w Palestynie, to może ono popsuć ich sytuację polityczną. Arabowie obawiają się bowiem, że w okresie zawieszenia broni nowe państwa mogą uznać Izraela.

Agencja Reutera dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że komisja polityczna Ligi Arabskiej zbierze się w Ammanie w poniedziałek po południu celem rozpatrzenia wezwania Rady Bezpieczeństwa.

Uwaga kół politycznych zwrócona jest na pobyt w Ammanie przedstawiciela Turcji generała Nouri Paszy, który przybył tu przed trzema dniami. Według ogólnej opinii gen. Nouri, Pasza ma za zadanie przedstawić poglądy Turcji na sprawę palestyńską. Życzeniem Turcji jest mianowicie zaprzestanie jakichkolwiek zamieszek w Palestynie.

### Przyjazd hr. Bernadotte

Jak podaje PAP za agencją Reutera,w poniedziałek rano przybył z Kairu do Haify rozjemca ONZ dla Palestyny, hr. Folke Bernadotte. Hr. Bernadotte oświadczył, że niezwłocznie udaje się do stolicy Izraela — Tel Avivu, celem przeprowadzenia rozmów z ministrem spraw zagranicznych Shertokiem.

### Azzam Pasza jest nieprzejednany

Jak donosi z Kairu agencja France Prese, Azzam Pasza w rozmowie z bawiącym tam przejazdem hr. Folke Bernadotte, mediatorem ONZ w Palestynie, przedstawił stanowisko Ligi Arabskiej wobec problemu palestyńskiego. Usiłował on przerzucić na Żydów odpowiedzialność za obecne walki w Palestynie i przedstawił sytuację tak, jak gdyby Arabowie nie byli napastnikami. Azzam Pasza oznajmił, że kraje arabskie nie pogodzą się z istnieniem państwa Izrael.

### Sytuacja militarna

LONDYN (PAP). Poniedziałkowy wieczorny przegląd sytuacji militarnej w Palestynie, podany przez agencję Reutera, cytuje następujące informacje ze źródeł żydowskich i arabskich:

**Front północny.** Według komunikatu z Bagdadu irackie jednostki pancerne podeszły na mniej niż 8 km do Tel - Avivu i posuwają się na południe za oddziałami żydowskimi, które opuściły osiedle Kolm. Dowództwo armii żydowskiej donosi o zajęciu trzech wiosek w pobliżu Nazaretu i o zbombardowaniu przez samoloty żydowskie wioski arabskiej Saffurye na północ od Nazaretu. Ponadto samoloty żydowskie bombardowały koncentracje nieprzyjaciela w Tulkarm w odległości 25 km na zachód od Nablus oraz arabskie pozycje artyleryjskie w odległości 8 km na północny zachód od Jerozolimy.

**Front środkowy.** Komunikat armii irackiej donosi o gwałtownych atakach na konwoje żydowskie na drodze Tel-Aviv — Jerozolima.

**Front Jordanu.** Żydzi bombardowali osiedle Shaar Hagolan, zajęte niedawno przez Arabów.

### Biblioteka Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie nie będzie ostrzeliwana

PAP podaje ze źródeł arabskich, że król Abdullah przychylił się do prośby rektora uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, dra Magnusa, zaprzestania ostrzeliwania bez cennej bilioteki pod warunkiem, że Haganah wycofa z gmachu bilioteki swe oddziały.

## Młodzież czerwonokrzyska świata dąży do jedności

Młodzież Jugosłowiańskiego Czerwonego Krzyża wystąpiła na forum Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża z inicjatywą scalenia organizacji młodzieżowych Czerwonego Krzyża ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznych, przesyłając jednocześnie apel do wszystkich organizacji młodzieżowych Czerwonego Krzyża. Koła młodzieżowe polskiego Czerwonego Krzyża poparły akcję jugosłowiańską.

## Wielkie sukcesy chóru radzieckiego im. Piatnickiego

Bawiący w Polsce na gościnnych występach znakomity chór radziecki im. Piatnickiego odnosi wielkie sukcesy. Po koncertach w Poznaniu, które wywołały wielki entuzjazm publiczności, chór im. Piatnickiego wystąpił w dniu 31 ub. m. w Łodzi. Następnie udaje się do Wrocławia, Katowic, Krakowa, a w dniach 7 i 8 czerwca wystąpi w Warszawie, po czym uda się do Gdańska i znów powtórnie wystąpi w Warszawie na 2 koncertach w dniach 12 i 13 bm.

# Budujemy WSPÓLNY DOM

*Komitet Budowy Wspólnego Domu przypomina wszystkim Towarzyszom, że w dniu dzisiejszym rozpoczynają się wpłaty pierwszej raty zadeklarowanych sum, które przyjmują skarbnicy, względnie dziesiętnicy Kół. Jako pokwitowanie wpłacający otrzymywać będą symboliczne cegiełki.*

**Warszawa.** Centralny Zarząd Pracowników Telekomunikacyjnych w Warszawie wpłacił 500.000 zł. Zarząd Okręgowy w Poznaniu — 50.000 zł., Zarząd Okręgowy w Gdańsku — 20.000 zł., w Szczecinie — 20.000 zł., Koło w Tarnowie — 1.000 zł. w Hrubieszowie — 1.000 zł., w Jaśle — 1.000 zł. Dokonały wpłat koła pracowników telekomunikacyjnych w Pińczowie, Gorlicach, Radzyminie, Grójcu i in.

Zabrskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wpłaciło 1,574.000 zł.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego w Katowicach przekazało sumę w wysokości 150.000 zł.

Wydział Powiatowy Przemyśl z własnych funduszów wpłacił na Wspólny Dom [illegible]00 zł.

Pracownicy Szpitala Miejskiego przy ul. Grochowskiej w Warszawie z dobrowolnych składek wpłacili 10.605 zł.

W dalszym ciągu napływają z terenu Dolnego Śląska deklaracje na budowę Wspólnego Domu. Pepeprowcy zespołu PNZ w Przemowie pow. Szprotawa złożyli deklarację na sumę 112,400 zł.

Koło PPS w Nowej Soli, pow. Kożuchów obejmujące 271 członków zadeklarowało 224,300 zł. Członkowie kół PPS i PPR Państwowej Fabryki Lniarskiej w Lubawce zadeklarowały 181,000 zł. (równowartość jednej dniówki roboczej). 32 peperowców z koła terenowego w Lubiniu zadeklarowało sumę 18.000 zł.

80 członków PPS w pow. Kożuchów zgłosiło 156.300 zł. Członkowie PPR koła robotników rolnych w majątku Przeworno pow. Strzelin zadeklarowali każdy 1.800 zł.

Pepesowcy gminy Borów Wielki pow. Kożuchów w liczbie 31 członków opodatkowali się na 9.450 zł. Komitet PPR na kopalni Viktoria zgłosił 715.000 zł. W Komitecie wyróżniło się koło administracji deklarując sumę 107,000 zł. i Koło powierzchni, zgłaszając 67,000 zł. Pepesowcy i bezpartyjni Dolnośląskich Zakładów Chemicznych zgłosili 268 tys. zł.

Koło PPS przy dyrekcji Rejonowej Centrali Aprowizacyjnej we Wrocławiu zadeklarowało na Wspólny Dom 32.000 zł.

Koło PPS przy dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu w ilości 59 członków zadeklarowało sumę 60.300 zł.

Jeleniogórska organizacja partyjna PPR zadeklarowała półtora miliona złotych na Dom Zjednoczonych Partii. Prócz tego zadeklarowali bezpartyjni około 140.000 zł.

Koło PPR przy Dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego w Jeleniej Górze zaofiarowało na wspólny dom partyjny 118.000 zł.

Zł. 10.000 ofiarowane przez Wicemarszałka Sejmu tow. Stanisława Szwalbe dla uczczenia pamięci Teodora Duracza przekazuje na budowę Wspólnego Domu żona — Romana Duraczowa.

Zebrani na dorocznym Walnym Zebraniu członków największej w Polsce Spółdzielni Pracy i Użytkowników „Spólnota" jednomyślnie uchwalili ofiarować pół miliona złotych na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej partii klasy robotniczej.

28 pracowników pomorskiej fabryki pończoch w Bydgoszczy zadeklarowało na budową wspólnego domu zjednoczonej partii robotniczej sumę 135.000 złotych.




# Kapitalista i przyjaciel Niemców naraził Państwo na milionowe straty

## Proces sabotażystów gospodarczych w Katowicach

**W Katowicach rozpoczął się wczoraj proces o sabotaż grupy szkodników gospodarczych, na której czele stał Konrad Fangor, przemysłowiec, związany od lat ze sferami wielkokapitalistycznymi w Niemczech i zaufany rządu Guberni Generalnej w okresie okupacji.**

**W wyniku działalności Fangora i jego wspólników, obejmującej nielegalny handel i machinacje metalami kolorowymi, poza wielkimi, nie dającymi się ująć w cyfry stratami produkcji przemysłu hutniczego, Skarb Państwa poniósł straty bezpośrednie, sięgające ponad 46 milionów złotych.**

Na ławie oskarżonych w Rejonowym Sądzie Wojskowym zasiedli: inż. Konrad Fangor, właściciel firmy przemysłowo-handlowej „Polthap" w Warszawie, oraz firmy przemysłowo-handlowej i rafinerii metali „Torpedo" w Katowicach, Jerzy Piechocki, adwokat, były kierownik działu metali Centrali Surowców Hutniczych w Katowicach, Sergiusz Adamczyk, buchalter i kierownik firmy „Torpedo" w Katowicach, oraz właściciel podhurtowni metali kolorowych we Wrocławiu i wspólnik Fangora Adolf Meissner i Jerzy Krokowski, prokurent firmy „Torpedo". Oskarżenie wnoszą prokuratorzy mjr Szauber i kpt Malik.

Fangor należał w okresie przedwojennym do najbardziej wpływowych przemysłowców w dziedzinie metali kolorowych. W roku 1923 wspólnie z inż. Blauthem zakłada fabrykę obrabiarek „Proma" wyzyskując kontakty z wielkimi kapitalistami austriackimi.

### Współpraca sanacji z Niemcami

Od 1937 roku czerpie olbrzymie zyski, zajmując się rozbudową przemysłu zbrojeniowego w ścisłym kontakcie z sanacyjnym Ministerstwem Spraw Wojskowych. W 1938 r. Fangor nawiązuje kontakt z Führerem niemieckiego odlewnictwa Schwitzke, który później w okresie okupacji ułatwia mu prowadzenie firmy „Polthap" w Warszawie i jej rozbudowę poprzez przejmowanie remanentów towarowych, likwidowanych przez Niemców firm pożydowskich.

W 1939 r. Fangor ucieka do Bukaresztu, skąd powraca w lutym 1940 r. odwiedziwszy uprzednio Schwitzkego, za pośrednictwem którego wyjednuje u władz niemieckich pozwolenie na dalsze prowadzenie firmy „Pothap" i zachowanie akcji walcowni w Dziedzicach.

Bezpośrednio przed wybuchem Powstania Warszawskiego Fangor przenosi się do Rabki, ukrywając równocześnie w Krakowie kilka wagonów metali ze składu firmy „Polthap".

W czerwcu 1945 r. Fangor reaktywuje swoją firmę w Warszawie, zakładając ponadto w 3 miesiące później wraz z Piechockim podobną firmę pod nazwą „Torpedo" w Katowicach.

### „Lewe" interesy

Drogą osobistego kontaktu z podhurtownikiem Centrali Surowców Hutniczych we Wrocławiu Meissnerem, Fangor uzyskuje składy na terenie Wrocławia, proponując równocześnie Meissnerowi połowę zysków z eksploatacji metali kolorowych z terenu miasta i pomoc przy ich przewożeniu do Katowic. Metale te pochodziły w olbrzymiej większości z remanentów poniemieckich, stanowiących własność państwa.

Kierownik firmy „Torpedo" Adamczyk sprzedawał je z polecenia Fangora na wolnym rynku, nie ujawniając ich pochodzenia w Centrali Surowców Hutniczych. Zyski składano do wspólnej „lewej" kasy, z której przede wszystkim korzystał Fangor.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

### Zeznania oskarżonych

Pierwszy zeznaje Sergiusz Adamczyk, przedwojenny współpracownik Fangora, a ostatnio kierownik firmy „Torpedo". Oskarżony stwierdza, iż na przełomie 1945 i 1946 r. przyszedł np. transport 10 ton blaszek cynkowych awizowanych jako złom. Jak się później okazało, były to niezwykle cenne płytki do maszyn typu „Adrema". Jak stwierdza oskarżony, wyprodukowanie jednej płytki kosztowało więcej, niż kilka ton złomu.

W marcu 1946 r Meissner nadał z Wrocławia jako złom drążowy około 9 ton poszukiwanej dla hutnictwa miedzi fosforowej, krzemowej i manganowej. Za miedź tę płacono po 12 zł za kg., podczas gdy Piechocki nabył 5 ton dla Centrali Surowców Hutniczych od firmy „Torpedo" po 90 zł. za kg. Resztę sprzedano na wolnym rynku po cenie jeszcze wyższej, sięgającej 105 zł. za kg. Dochody lokowano w „lewej" kasie.

Ilość metali kolorowych otrzymanych z Wrocławia oskarżony ocenia na około 500 ton. Oskarżony charakteryzuje następnie działalność Fangora w okresie okupacji, stwierdzając, iż był on zawsze zwolennikiem Niemiec. Mówiono o nim jeszcze przed wojną, że pracuje dla wywiadu gospodarczego niemieckiego. Tym też należy tłumaczyć jego udział w naradzie dostojników hitlerowskich w pałacu Blanka w 1941 roku.

Oskarżony Adamczyk wyjaśnia dalej, że Fangor utrzymywał szczególnie bliskie stosunki z kierownikiem t. zw. Zw. Reichsstelle für Metalle — Beerem, który często korzystał z rad Fangora, jak należy postępować wobec Żydów i Polaków, aby wszystkie zapasy metali udostępnić gospodarce wojennej niemieckiej.

Rozprawa trwa.

# Konferencja budapeszteńska Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT (PAP). — Na wspólnej konferencji delegatów partii komunistycznej i partii socjal - demokratycznej okręgu budapeszteńskiego, nastąpiło już połączenie obu organizacji w nową zjednoczoną Węgierską Partię Pracujących. W konferencji wzięli udział wicepremier i sekretarz generalny partii socjal - demokratycznej Szakasits oraz minister spraw wewnętrznych Rajk, reprezentujący komunistów. W ten sposób zbliża się ku końcowi proces zlania się obu partii robotniczych. Kongres zjednoczeniowy delegatów obu partii z całego kraju zbierze się dnia 12 czerwca br.

Wspólna komisja polityczna obu partii opublikowała równocześnie w centralnym organie socjal - demokratycznym „Nepszasa" i centralnym organie komunistycznym „Szabad Nep" plan organizacji Węgierskiej Partii Pracujących, która zostanie zorganizowana w myśl zasady demokratycznego centralizmu. Wszystkie władze naczelne partii będą wybierane przez członków i mają obowiązek składać sprawozdanie ze swej pracy. Najwyższym organem partii będzie kongres krajowy, zbierający się raz na dwa lata. Kongres będzie wybierał centralne władze i organa kontrolne.

# Własne domy dla świata pracy w ramach akcji uwłaszczenia na Z. O

Przedstawiciel PAP uzyskał od wiceministra Ziem Odzyskanych, tow. Józefa Dubiela kilka wyjaśnień na temat rozpoczynającej się 1.VI r. b. sprzedaży mienia nierolniczego.

Zapytany o warunki nabywania obiektów mieszkalnych na Ziemiach Odzyskanych, wiceminister Dubiel podkreślił, iż są one niezwykle dogodne. Spośród 8 tysięcy obiektów mieszkalnych, które w pierwszym rzędzie zostały przeznaczone do sprzedaży, przeciętna cena nabycia dla świata pracy waha się między 120 — 150 tys. zł. Cena ta rozłożona jest na 60 rat miesięcznych.

Nabywcy spośród inicjatywy prywatnej — mówi wiceminister Dubiel — proporcjonalnie do większych dochodów tej kategorii płacić będą ceny nieco wyższe, ale również na dogodnych warunkach.

Niezwykłe jednak w tej akcji — oświadczył wicemin. Dubiel — są nie tylko jej niespotykane rozmiary, ale przede wszystkim jej treść społeczna. Polega ona na tym, że setkom tysięcy robotników i pracowników umysłowych umożliwono nabycie na własność na bardzo dogodnych warunkach mieszkań i domków jedno lub dwu rodzinnych, co przed wojną, w dawnym ustroju,było nie do pomyślenia. —Jeśli chodzi o inicjatywę prywatną, to obecna akcja uwłaszczeniowa

## Na stronie

## Prawica w szalecie

*Choć wymyślają poecie,*
*co pisze wiersze w szalecie,*
*a mimo to nie ma ściany*
*tu gęsto nie zapisanej.*
*Są dam nieskromnych imiona*
*co ma on, co ma ona...*
*co z tyłu, a co z przodu...*
*i błędy rodowodów,*
*płci miłosne sposoby*
*i sekretne choroby*
*i że PPS to zdrajcy*
*i niech żyje Mikołajczyk!*

*BENEDYKT HERTZ*

# Obrady komisji sejmowych

W dniu 31 bm. obradowała w Sejmie pod przewodnictwem posła Tołwińskiego (PPR) Komisja Odbudowy. Poseł Albrecht (PPR) złożył sprawozdanie dotyczące dekretu z dnia 26 kwietnia 1948 r. o Zakładzie Osiedli Robotniczych (Dz. U. R. P. Nr. 24, poz. 166) Komisja dekret przyjęła i przedstawi Sejmowi do zatwierdzenia.

Omówiono ponadto zagadnienie czynszów komornianych oraz zagadnienia popierania budownictwa ze środków własnych, bądź zrzeszonych w spółdzielni, bądź też inwestowanych indywidualnie.

Wczoraj obradowała również pod przewodnictwem posła Grosa (PPS) Sejmowa Komisja Prawnicza i Regulaminowa.

Komisja wysłuchała sprawozdania posła Jarosza (PPS) o dekrecie w sprawie zmiany dekretu o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy, winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego.

Poseł Jarosz złożył następnie sprawozdanie o zmianie dekretu o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydawanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, o zmianie prawa o sądach obywatelskich oraz o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych i nawiązek.

W dniu 31 rb. odbyło się posiedzenie Komisji Komunikacyjnej, której przewodniczył poseł Kuryłowicz (PPS). Na posiedzeniu obecni byli, poza członkami Komisji, przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Administracji Publicznej, Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP oraz Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Poseł Andrzej Jasiuk (PPS) złożył obszerne sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. i o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej. Po ożywionej dyskusji, Komisja postanowiła posiedzenie odroczyć do czasu zasięgnięcia opinii.

## Otwarcie muzeum państwowego w Gdańsku

GDAŃSK. Wicemin. Kultury i Sztuki, tow. Sokorski dokonał w niedzielę otwarcia muzeum państwowego w Gdańsku. Nowy ośrodek kulturalny poświęcony będzie przede wszystkim marynistyce i gromadzeniu zabytków polskości Gdańska.


# Neue Rheinische Zeitung.
## Organ der Demokratie.

№ 3. Köln, Samstag 3. Juni 1848

Die „Neue Rheinische Zeitung" erscheint vom 1. Juni an täglich.

Hrn. W. Clouth, St. Agatha 12, Köln.

Insertionsgebühren.

Die Expedition der „Neuen Rheinischen Zeitung"

Redaktions-Comité.

Karl Marx, Redakteur en Chef.
Heinrich Bürgers,
Ernst Dronke,
Friedrich Engels,
Georg Weerth,
Ferdinand Wolff,
Wilhelm Wolff,
Redakteure.

Uebersicht.

Kiedy czytamy w roku 1948 „Nową Gazetę Reńską" z roku 1848, uderza nas przede wszystkim niezwykła wprost aktualność poruszanych przez pismo zagadnień. Czy naprawdę w ciągu stulecia tak mało się zmieniło, że problemy walki, istotne wówczas, są jeszcze dziś poblemami istotnymi? Odpowiedź na to pytanie wypadnie chyba następująco: walka między obozem postępu a wstecznictwem toczy się stale, hasła zwycięstwa idei sprawiedliwości społecznej są tak długo hasłami aktualnymi, jak istnieją na świecie ustroje niesprawiedliwości społecznej.

Wielką zasługą twórców świadomego klasowego ruchu robotniczego, Marxa i towarzyszy, redaktorów ówczesnej „Nowej Gazety Reńskiej" było to, że potrafili, pojąwszy mechanizm dziejów zastosować do praktyki codziennej teoretyczne podstawy rewolucyjnego socjalizmu. Dlatego po stu latach „Nowa Gazeta Reńska" nie pokryła się jeszcze śniedzią przeszłości.

### Od „Gazety Reńskiej" do „Nowej Gazety Reńskiej"

W 1842 roku zaczęła się ukazywać w Kolonii „Gazeta Reńska' („Rheinische Zeitung"), wydawana przez grono „młodohegelianistów". Pismo nie było bynajmniej rewolucyjne; od czasu do czasu zdobywało się jedynie na krytykę niektórych posunięć rządu pruskiego. Ale dwaj redaktorzy tego pisma Georg Jung i Dagobert Oppenheim liznęli już nieco francuskiego socjalizmu. Kiedy latem 1842 roku zaczął do tego pisma pisywać młody jeszcze Karol Marx, pismo zaczęło nabierać rumieńców, Marx okazał się wybitnym talentem publicystycznym i wydawcy, nie orientując się czym to grozi, powierzyli mu w październiku tegoż roku naczelną redakcję pisma. Marx natychmiast rozpoczął kampanię w sprawie wolności prasy, co z kolei przestraszyło Berlin, traktujący gazetę dotychczas pobłażliwie, jako ośrodek wprawdzie ideowy ale narazie nie groźny. W rezultacie w styczniu 1843 r. rada ministrów w obecności króla postanowiła zamknąć gazetę pod formalnym pretekstem braku koncesji, co Marx wykpił pisząc: „Nie do pomyślenia byłoby wydawanie gazety u nas chociażby przez jeden dzień bez oficjalnych zezwoleń, skoro w Prusach nawet pies nie może żyć bez marki policyjnej".

Kiedy ostateczna likwidacja pisma jeszcze odwlekała się, Marx w marcu ustąpił, nie chcąc „walczyć igłami zamiast kolbami" ku wielkiej uciesze cenzora stwiendzającego w raporcie, że ustąpił „spiritus rector" całego przedsięwzięcia, dr. Marx.

### Narodziny „Nowej Gazety"

Kiedy w pięć lat później, w roku 1848 Marx jako naczelny redaktor przystąpił do wydawania „Nowej Gazety Reńskiej" sytuacja była zupełnie inna. Europę ogarnął płomień rewolucji. W końcu lutego tegoż roku rewolucja rozbiła francuskie „mieszczańskie królestwo". W Belgii król Leopold chytrze potrafił wzruszyć naiwnych Belgijczyków obietnicą złożenia korony, „jeżeli naród sobie tego życzy". Naród uwierzył królowi i zamiast pójść na barykady, poszedł do domu. Wówczas król rozpędził rewolucję. Specjalnie nienawistnie ustosunkował się Leopold do emigrantów politycznych, upatrując w nich źródło „rewolucyjnej zarazy". Między innymi zostali aresztowani, a następnie wysiedleni Marx i jego żona, przebywający wówczas w Belgii. Marx pojechał do Paryża z zadaniem stworzenia komitetu rewolucyjnego w Paryżu, nałożonym nań przez centralne władze Związku Komunistów w Londynie. Emigranci polityczni Niemiec, kąpani w gorącej wodzie, planowali marsz do Niemiec z bronią w ręku. To przedsięwzięcie z góry skazane na niepowodzenie Marx storpedował. W Wiedniu i w Berlinie zwyciężyła w marcu rewolucja. Zamiast awantury politycznej Marx tworzy, według określenia jego biografa, Mehringa, „przedszkola rewolucji" posyła do Niemiec uświadomionych robotników, którzy stają na czele poszczególnych ośrodków rewolucyjnych. Jednocześnie ogłasza odezwę, zawierającą słynne 17 punktów, które i dziś byłyby w Niemczech bardzo aktualne; m. in. żąda zjednoczenia Niemiec, upaństwowienia wielkiej własności ziemskiej, kopalń i środków transportowych, powszechnego bezpłatnego nauczania itp.

Sam Marx i jego przyjaciele jadą do Nadrenii, która uchodzi za najbardziej zrewolucjonizowany ośrodek Niemiec. Natrafiają tam na przygotowania do wydania wielkiego pisma lewicowego. Udaje im się opanować aparat przygotowawczy, chociaż, jak często w czasie tych walk, wyraźnie odczuwają brak gotówki. Fryderyk Engels, który już wielokrotnie naciągał swego bogatego papę na rozmaite pożyczki, pisze do Marxa do Kolonii: „Od mojego starego nie potrafię nic wygryźć, zamiast tysiąca talarów posłałby nam najchętniej tysiąc kartaczów".

Mimo to koniec końców udaje się zebrać potrzebne pieniądze i dnia 1 czerwca 1848, a więc dokładnie przed stu laty, ukazuje się pierwszy numer „Nowej Gazety Reńskiej".

### Dzieje walki

Skład komitetu redakcyjnego, który podpisuje gazetę, jest następujący: Karol Marx — redaktor naczelny, Heinrich Buergens, Ernest Drobke, Friedrich Engels, Georg Weerth, Ferdinand Wolff, Wilhelm Wolff — redaktorzy. W pierwszym numerze nie znajdujemy żadnych deklaracji, a jedynie stwierdzenie konieczności wydawania gazety lewicowej „w związku z ponownymi bezczelnymi wystąpieniami reakcji".

Gazeta ma w podtytule słowa „Organ Demokracji". Nie znaczy to jednak, ażeby pismo było wydawnictwem niemieckiej partii demokratycznej. Wbrew parlamentarnym próbom demokratów, pismo głosi (w ramach cenzuralnych możliwości) rewolucyjną walkę pozaparlamentarną, krytykując ostro złudzenia legitymistów. Gazeta stawia sobie za zadanie „popędzać rewolucję". Już od pierwszego numeru znajdujemy własne informacje z całej Europy o przebiegu walk rewolucyjnych, a jednocześnie krytyczne naświetlenie przebiegu działań i niedwuznaczne wezwania do boju. Pierwszym rezultatem jest ucieczka połowy akcjonariuszy, przerażonych zdecydowaną postawą pisma. Wkrótce ucieknie i reszta, a Marx poświęci cały swój majątek osobisty, aby kontynuować wydawanie gazety.

„Nowa Gazeta Reńska" praktycznie realizuje na codzień walkę o ideały zawarte w Manifeście Komunistycznym. Nie ma wydarzenia rewolucyjnego, które nie przykuło by jej uwagi i wymknęło się jej ocenie. Walczy zarówno o zwycięstwo ludów, jak i o wyzwolenie uciśnionych narodów. Widząc w carze rosyjskim jednego z głównych wrogów rewolucji europejskiej, (co jest uzasadnione interwencją wojsk rosyjskich dla zgniecenia przez Austrię rewolucyjnego ruchu na Węgrzech i przyrzeczeniem analogicznej akcji w Prusach) gazeta jest nastawiona wyraźnie antycarsko.

Pismo nie zapomina jednak również o samych Niemcach, którzy według określenia jednego z jego redaktorów Weertha „zachowali się jak kanalie", uciskając Francję, Włochy, Polskę, Holandię i Grecję, a teraz mają okazję do naprawienia krzywd. „Niemcy mogą się wyzwolić w tej mierze w jakiej wyzwolą sąsiadujące narody" — pisze „Gazeta".

### Stosunek do Polski

Na szczególną uwagę zasługuje stosunek „Nowej Gazety Reńskiej" do sprawy polskiej. Bodaj żadnemu zagadnieniu międzynarodowemu pismo nie poświęca tyle miejsca, co sprawie polskiej, stając oczywiście jak najbardziej zdecydowanie po stronie polskiej, żądając przywrócenia niepodległości Polski. Z okazji rewolucyjnych poczynań w poznańskim, w zaborze pruskim, pismo drukuje polskie odezwy i raporty o okrucieństwach pruskich.

Inna rzecz, że pismo przecenia nieco rewolucyjną rolę postępowej szlachty, widząc w Mierosławskim i Lelewelu jej charakterystycznych przedstawicieli. Niewątpliwie jednak „Gazeta" w tym okresie jest bodajże najbardziej zdecydowanym obrońcą sprawy polskiej.

### Represje

Konsekwentna obrona rewolucji przez „Gazetę" była solą w oku reakcyjnych władz. Jak długo istniały nastroje rewolucyjne, nie odważono się pisma ruszać. Z chwilą jednak gdy do głosu przyszła kontrrewolucja, posypały się represje. W dniu 25 września lud reaguje na próbę aresztowania działaczy rewolucyjnych, m in. bojowego redaktora gazety Wilhelma Wolffa, ustawieniem barykad na ulicach Kolonii. Wojsko nie przyjmuje wyzwania, natomiast po uspokojeniu nastrojów zostaje ogłoszony stan wyjątkowy, a w dniu 27 tegoż miesiąca gazeta zostaje zawieszona. Kiedy pismo ukazuje się ponownie 12 października, większość redaktorów musi uciekać za granicę, m. in. również Engels i Wolff. Do pisma przychodzi za to rewolucyjny poeta Freiligrath.

Jeszcze raz pismo rozkwita w okresie wiosny 1849, kiedy nowa fala rewolucji ogarnia Berlin i Wiedeń. Gazeta nie ogranicza się do normalnych wydań, ale również w dodatkach nadzwyczajnych sławi rewolucję. Dwa procesy przeciwko Marxowi wzmacniają tylko jego popularność. Liczba abonentów rośnie do 6.000, wpływy nie mogą jednak pokryć zwiększonych wydatków. Marx szuka gorączkowo pieniędzy, m. in. wchodzi również w kontakt z niejakim por. Henze, który zresztą okazał się prowokatorem. Nowa fala rewolucyjna opada, a jednocześnie wzmagają się ponownie represje. Usuwa się redaktorów, m. in. Marxa, odmawiając im prawa pobytu.

Dnia 19 maja 1849 ukazuje się ostatni numer „Nowej Gazety Reńskiej", przynosząc „Pieśń pożegnalną" Freiligratha i pożegnalny artykuł Marxa, który stwierdza że nie jest to jednak ostatnie słowo rewolucji: „Ostatnim słowem będzie wyzwolenie klasy robotniczej".

Takie były dzieje jednej z najwspanialszych kart prasy rewolucyjnej świata, „Neue Rheinische Zeitung".

JERZY RAWICZ

## KROPKI nad i

### BOMBENMESSERSCHMIDT

Messerschmidt, wielki przemysłowiec hitlerowski i konstruktor znanych nam aż za dobrze samolotów — skazany został przez trybunał denazifikacyjny w Augsburgu, jako mniej ważny hitlerowiec, na... 2.000 marek grzywny.

Zbyt niska „cena". Jedna bomba, zrzucona z „Messerschmidta" na Warszawę, kosztowała bez porównania więcej. (a)

### NIEZAWODNE „SŁOWO"

Artykuł wstępny we wczorajszym „Słowie Powszechnym":

*Ziemia, po której stąpamy, to żywioł naładowany milionami lat. Kula tocząca się w nieskończoność gwiaździstej otchłani! Patrząc na nią, wyczerpać usiłujemy cały zasób trwania. Ton, który nas wielokrotnie przerasta. „Świadomość nasza, zawrzeć chce w jednej sekundzie, widzenie bytu ziemskiego. Żywy całokształt istnienia. Nienasycenie powstaje w momencie, gdy sobie uświadamiamy, że nasz wrodzony sposób pojmowania rzeczy, skazuje nas na kolejne i fragmentaryczne doznawanie świata.*

I tak dalej, i tak dalej. A właściwie, o co chodzi? (x).

# Nowe oświadczenie papieża poruszyło opinię francuska

*Napisał Karol Małcużyński*

**Paryż, w maju**

Korespondencja ta pisana jest z Paryża. Tym razem jednak nie dotyczy spraw francuskich. Mogłaby być pisana w Nowym Jorku, w Atenach, czy w Australii — wszędzie gdzie dociera głos Głowy Kościoła Katolickiego, Papieża Piusa XII.

A wiemy, że głos ten potrafi być donośny i potrafi daleko dotrzeć. Tak jak w swoim czasie umiał na długie lata zamilknąć.

Prasa francuska przyniosła wiadomość:

„Pius XII przyjął delegację lekarzy-katolików, reprezentujących 32 narody i oświadczył im m. in.:

— Naszym nakazem jest: nie zabijać nigdy dziecka w łonie matki, nawet wtedy, gdy jej życie jest w niebezpieczeństwie..."

To wszystko — 4 wiersze.

Sprawa jest jasna. Zdarzają się nieraz takie wypadki, gdy trzeba wybrać: albo matka, albo dziecko — powiedzmy ściślej — płód. Lekarz staje wobec konieczności dokonania operacji, którą musi przypłacić życiem: albo matka, albo nieurodzone dziecko.

Papież Pius XII odpowiada wobec lekarzy-katolików, reprezentujących 32 narody: „Ratujcie nienarodzone dziecko". A więc zabijajcie matkę.

Brzmi to tak nieludzko, tchnie takim duchem najgłębszego średniowiecza, że trudno opędzić się od wątpliwości: czy to możliwe, czy to ściśle, czy nie zachodzi jakieś nieporozumienie?

Niestety, wszystkie notatki w prasie francuskiej brzmią jednogłośnie, a już rozpoczęła się na ten temat gorąca dyskusja — francuska opinia zbyt jest czuła na tego typu problemy, by zbyć je milczeniem. Prasa francuska zadała sobie trud zebrania różnych opinii na ten temat. Zagadnienie nie jest nowe, istnieje ono od dawna.

Kościół protestancki odpowiada krótko: „Rozstrzyga nauka".

Wysoki duchowny żydowski, zapytywany przez dziennikarzy, odpowiedział bynajmniej nie talmudycznie: „Matka może mieć inne dzieci. Dziecko nie będzie miało nigdy drugiej matki".

### Co mówi nauka?

A nauka? Nauka — w zupełnej zgodzie z ustawodawstwem, przynajmniej we Francji — rozstrzyga. „Gdy zachodzi możliwość „krzyżowego wyboru" — matka lub dziecko — lekarz jest uprawniony do dokonania zabiegu, ratującego życie matki. Wymagane jest orzeczenie konsylium, złożonego z dwóch lekarzy praktykujących i lekarza przysięgłego, sporządza się protokół do dyspozycji władz administracyjnych".

Papież Pius XII, jako głowa Kościoła Katolickiego, odpowiedział lekarzom-katolikom, reprezentującym 32 narody: „Waszym obowiązkiem jest ratować życie nienarodzonego dziecka, nawet gdy to zagraża życiu matki".

— „Roma locuta — causa finita!".

Można by było na tym skończyć. Jest w tej wypowiedzi coś tak przerażającego, że wszelka argumentacja jest zbyteczna. Można położyć głowę pod Ewangelię, że na 1.000 rodzin katolickich, postawionych przed alternatywą: matka lub dziecko — wybór będzie w 1.000 wypadków ten sam: oczywiście matka.

Wybór będzie jasny?...

Był może dotychczas. Było by bowiem zbrodniczą ślepotą zamykanie oczu na przepotężny wpływ, jaki na dziesiątki i setki milionów wierzących katolików mają słowa Głowy Kościoła. Było by głupotą bagatelizowanie wagi takiego orzeczenia, które gwałci sumienia zarazem katolickich małżeństw i katolików-lekarzy.

Niechże nam tylko nikt znowu nie zawraca głowy scholastyczną argumentacją ze znanym refrenem: „Papież jest nieomylny tylko w sprawach wiary i dogmatów. Tylko wtedy jego orzeczenia są nieodwołalne i wiążące".

Znamy to. Tak nam tłumaczono milczenie Papieża podczas wojny („Królestwo moje nie jest z tego świata"). Tak nam tłumaczono jego pro-niemieckie i anty-polskie wystąpienia polityczne po wojnie. („W sprawach polityki Papież może się mylić").

Dobrze! Tylko — na Boga! — skoro jest omylny, niechże milczy. Skoro jego rozstrzygnięcia są nie wiążące — to po cóż je wydaje?

### Po co siać rozterkę?

Po co siać zamęt i rozterkę w sumieniach milionów ludzi, dla których jest dziś jeszcze jedynym i najwyższym autorytetem. Od najwyższego dostojnika Kościoła wolno wymagać poczucia odpowiedzialności i liczenia się ze straszliwym ciężarem tego autorytetu, którym go obdarzyła wiekowa tradycja i ślepa, ufna wiara dziesiątków pokoleń.

Nie! Doprawdy Papież Pius XII nie zaniedbuje żadnej okazji, by podkopać ten autorytet, by coraz to stawiać wobec konfliktów tych katolików, którzy chcą swą wiarę i uległość wobec władz kościelnych pogodzić z własnym sumieniem.

Są w Polsce lekarze-katolicy. Są w Polsce matki-katoliczki. Są katoliccy ojcowie i mężowie. Są ich razem setki tysięcy, miliony. Mają do swej dyspozycji liczną katolicką prasę. Niechże zabiorą głos. Problem ma chyba dostateczny ciężar gatunkowy.

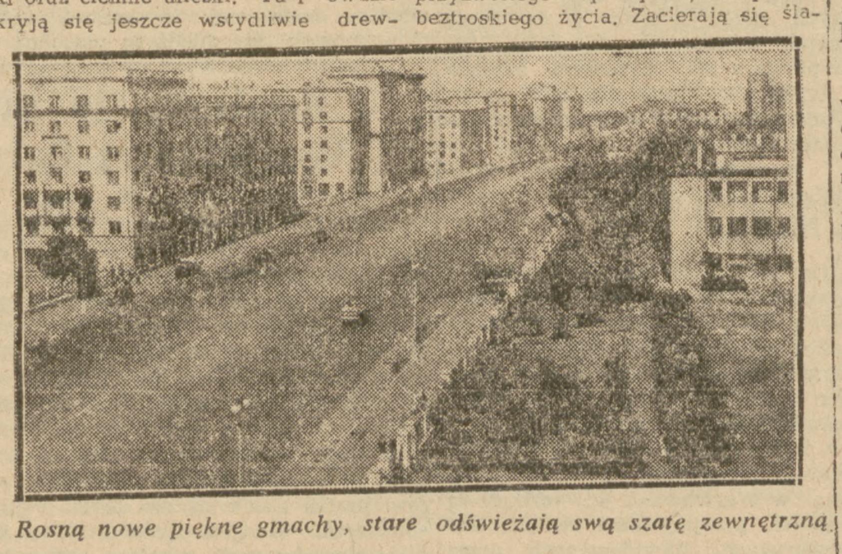
Będę szczęśliwy, jeżeli się mylę, jeżeli będzie mi można wykazać, że się mylę. Będę szczęśliwy, jeśli czy to Władze Kościelne w Polsce, czy znakomici polscy publicyści katoliccy potrafią społeczeństwu polskiemu wyjaśnić, że zachodzi tu jakieś tragiczne nieporozumienie, że nie może być mowy o tak nieludzkim papieskim wyroku.

Polskie społeczeństwo katolickie będzie czekać na takie autorytatywne wyjaśnienie z niecierpliwością.

# Wiosenny sezon Moskwy stoi pod znakiem budownictwa

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Domy radzieckiej stolicy uśmiechają się radośnie w wiosennym słońcu, wyzierającym spoza różowych obłoków. Kiedy przemierzasz ulice Moskwy wiosną 1948 r., oglądasz się na próżno za śladami starej stolicy: zaginęły w niepamięci wykrzywione domki z drzewa, małe i wąskie zaułki oraz ciemne uliczki. Tu i ówdzie kryją się jeszcze wstydliwie drewniane niedobitki zamierzchłej epoki, czekając z rezygnacją wyroku nowoczesnej techniki.



*Rosną nowe piękne gmachy, stare odświeżają swą szatę zewnętrzną.*

Wiosenny sezon w Moskwie stoi pod znakiem budownictwa. Rosną nowe piękne gmachy, stare odświeżają swą szatę zewnętrzną, przystosowując się do wiecznie młodego oblicza stolicy. Stuletnie pałace, wzniesione przez Kazakowych, Giliardich i Bovet'ów powlekają się nowym rumieńcem, wszędzie słychać stukot młotków, pryskają pędzle malarskie, rozbrzmiewają śpiewy murarzy i cieśli.

Powiew wiosny musnął nawet starożytne wieżyce kremlowskie, których kopuły pokrywają się nową pozłotą, a ściany malachitowym kolorem. Gruntownemu retuszowi zostały poddane wieże: Kątowa, Arsenałowa, Borowicka, Troicka i Zbrojowa. Stary Kreml odsłania zwolna swe czarujące piękno, pokryte patyną wieków.

### Miasto pracy i dobrobytu

W sklepach i magazynach stołecznych panuje iście wiosenny ruch. Bogate i gustownie udekorowane wystawy kuszą przechodnia jakością i rozmaitością towarów. Ministerstwo Handlu rozszerzyło znacznie sieć domów towarowych, w których można dostać wszystko, czego tylko dusza zapragnie. Zniesienie kartek żywnościowych i stabilizacja rubla przyczyniły się do znacznej poprawy materialnej mas pracujących w Związku Radzieckim. Moskiewskie sklepy są nabite klientelą, która zaopatruje się bez trudu w doskonałe materiały, bieliznę, obuwie, meble, kosmetyki, żywność itd. Eleganckie restauracje i kawiarnie są przepełnione różnobarwnym i roześmianym tłumem, który szuka odprężenia po pracy przy dźwiękach tanecznej i lekkiej muzyki. Moskwiczanie pracują z zapałem, gdyż wiedzą, że praca daje im możliwość przyzwoitego odpoczynku, rozrywki i beztroskiego życia. Zacierają się ślady strasznej wojny, usunięto zniszczenia, wszędzie widać rozmach w pracy, postęp i dobrobyt.

### Wiosenne powiewy

Najpiękniejsze są wiosną parki moskiewskie. Szerokie aleje zakwitły zielenią rozłożystych drzew, trawniki pokryły się delikatnym kobiercem soczystych traw. Ulice Moskwy ocieniają rzędy drzew, którymi miasto jest gęsto wysadzone. Nawet ulica im. Maksyma Gorkiego, główna arteria Moskwy, otrzymała w podarunku zielony wieniec pięknych lip, które zostały tu przesadzone w ciągu jednej nocy. Moskwiczanie nie poznali nazajutrz swej ulicy, tonącej w cieniu czterdziestoletnich drzew. Podobnemu maquillge'owi wiosennemu poddano Plac Teatralny i ulicę „Ochotnyj Riad".

Wypiękniały również moskiewskie trolejbusy i autobusy, które wypierają coraz bardziej tramwaje z ulic śródmieścia. Tramwaje przeszły na system jednowagonowy, stare wozy zostały zastąpione szybkobieżnymi wagonami, o miękko wyściełanych fotelach i szlifowanych zwierciadłach. Lśnią one metaliczną oprawą i świeżą barwą.

### Moskiewskie wieczory

Wieczorem Moskwa rozbrzmiewa wesołym szczebiotem dzieci bawiących się u fontanny na Placu Radzieckim lub obok pomników Puszkina, Gogola i Timiriaziewa. Najludniej jest na „Puszkinowskim Bazarze", zapełnionym artystycznie wykonanymi kioskami, galeriami w starorosyjskim stylu, wymyślnymi wieżyczkami, łukami i krętymi przejściami.

O zmierzchu płonie Moskwa tysiącem świateł elektrycznych i neonów, rzucających świetliste smugi na asfaltowe ulice i place. „Nocne" życie stolicy radzieckiej odbiega od hulaszczego trybu życia wielkich miast europejskich. Ludność Moskwy szuka wytchnienia i emocji w salach koncertowych, kinach i teatrach. Tradycje muzykalne są bardzo żywe wśród mieszkańców stolicy, którzy zapełniają co wieczór gmach opery moskiewskiej, sale filharmonii oraz przybytki poważnej muzyki.

Teatry moskiewskie cieszą się taką frekwencją, że bilety trzeba zamawiać na kilka tygodni naprzód. Wiosenny repertuar stolicy składa się przeważnie z aktualnych sztuk radzieckich, opartych na tematyce wojennej, która urzeka wciąż publiczność, oraz na motywach zaczerpniętych z powojennej rzeczywistości (odbudowa kraju, życie powojennej wsi radzieckiej, powrót do normalnej pracy konstruktywnej itp.). Wraz z zakończeniem przedstawień teatralnych i kinowych zamilka zwolna gwar uliczny. Na olbrzymie, milionowe miasto spływa ożywczy, świeży sen wiosenny.

N. ROSZIN


## Nowe Czasopisma dla nauczycieli

Biologia w szkole
Wiadomości historyczne
Polonistyka
Polska i świat współczesny
Geografia w szkole
Fizyka i chemia

W przygotowaniu: MATEMATYKA — JĘZYK ROSYJSKI

omawiają ostatnie zdobycze nauki — rozważają problemy nauczania poszczególnych przedmiotów — poddają ocenie projekty programu — prowadzą dział z praktyki szkolnej.

Prenumerata każdego czasopisma wynosi rocznie zł 145.

Cena pojedyńczego egz. zł 40.—

Prenumeratę zgłaszać:
PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH
Warszawa, Plac Dąbrowskiego 8, Konto PKO I-610.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

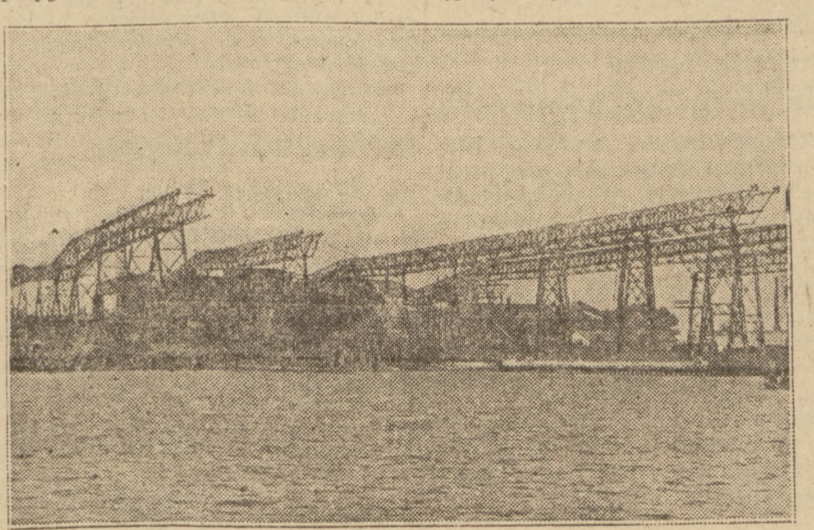
## Szczecin – portem przyszłości

Z TRZECH wielkich portów polskich Gdańska, Gdyni i Szczecina, ten ostatni ma największe szanse rozwojowe, które mu zapewnia najkrótsza odległość od górno- i dolno-śląskiego okręgu przemysłowego oraz od Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego w Czechosłowacji. Walory te zostały spotęgowane w wysokim stopniu przez połączenie Szczecina z wymienionymi terenami spławną na długości 660 km. wodną arterią Odry, obniżającą o 70 proc. koszty przewozu ładunków masowych. Dzięki temu Szczecin, jako baza handlu zagranicznego zyska bez porównania większą zdolność konkurencyjną niż Gdańsk lub Gdynia.

Wprawdzie Gdańsk również jest związany z zapleczem Wisłą o dorzeczu dwukrotnie większym niż Odry, jednak ani Wisła, ani żaden z jej dopływów nie nadają się w dzisiejszym stanie do wykorzystania ich w większej mierze dla transportu towarów. Dopiero połączenie górnego biegu Wisły z zagłębiem węglowym, uregulowanie jej brzegów i budowa całego szeregu zbiorników wodnych, zapewniających dostateczną głębokość szlakowi żeglownemu przez okres całego roku, skierowałyby do Gdańska drogą wodną większe transporty ładunków masowych z Górnego Śląska. Ze względu na dłuższą odległość, szlak ten służyłby nawet wtedy raczej jako odciążenie dla Odry.

Naturalne warunki rozwojowe Szczecina sprawiały, że przez długi czas nie ustępował on wiele Gdyni i Gdańskowi, co do wielkości przeładunków. Jeszcze w r. 1936 wysunął się Szczecin wśród portów bałtyckich na pierwsze miejsce, które utracił poprzednio na rzecz portów polskich, ustępując je znów w latach następnych Gdyni.

Polityka władz niemieckich nie sprzyjała rozwojowi Szczecina, starając się przez ustalenie specjalnych stawek przewozowych, większość transportów kierować przez Hamburg. Niemniej istotną przyczyną, wpływającą ujemnie na wielkość przeładunków, było odcięcie Szczecina od naturalnego zaplecza, które stanowi dla niego Wielkopolska i Śląsk. Przesunięcie granicy w kierunku zachodnim na Odrę i Nysę Łużycką, zmieniło gruntownie stosunki. W roku bieżącym przeładunki Szczecina osiągną już 4,5 miliona ton, mimo ogromnych zniszczeń wojennych, które w r. 1945 zamieniły port dosłownie na rumowisko pełne gruzów.



*Port szczeciński odbudowuje się w imponującym tempie*

### Największy europejski port węglowy

KONIECZNOŚĆ budowy portu niemal od nowa pozwoliła na przystosowanie go do potrzeb polskiej gospodarki.

Bliskość zagłębi węglowych powinna wpływać w sposób decydujący na charakter portu szczecińskiego, jako na punkt eksportowy polskiego węgla i przywozu rud, płynących w drodze powrotnej do hut śląskich i do Czechosłowacji. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że eksport węgla polskiego drogą morską ustali się w przeciągu najbliższych lat na wysokości przynajmniej 15 miln. ton, oczywiste jest, że obroty Szczecina będą wykazywały tendencję ustawicznego wzrostu aż do chwili, gdy cały prawie eksport węgla zostanie przezeń przejęty.

Oczywiście ten proces rozwojowy będzie trwał lata całe, chociażby ze względu na konieczność rozbudowy i przeprowadzenia szeregu inwestycji portowych. Jeśli chodzi o okres najbliższy, spodziewać się możemy osiągnięcia przez Szczecin co najmniej 15 miln. ton przeładunku, z czego 10 milionów ton, tz.n ilość limitowana zdolnością przepustową śluz na odcinku między Wrocławiem a Koźlem, powinna być przewieziona drogą wodną. Po osiągnięciu tej granicy, stanie się aktualna sprawa przebudowy śluz dla udostępnienia górnego biegu Odry statkom tysiąctonowym i dla zwiększenia zdolności przepustowej tego odcinka rzeki. Będzie to tym bardziej konieczne, że rozpoczną się już wtedy prawdopodobnie prace nad budową projektowanego od dawna kanału Odra — Dunaj, który przyniesie wzmożenie obrotów co najmniej o dalsze 12 milionów ton, przechodzących tranzytem do państw basenu Naddunajskiego i do krajów skandynawskich.

### Wzrost inwestycji o 306%

JAK wielkie nasilenie obrotu towarowego na Odrze będzie decydującym czynnikiem rozwoju Szczecina, jakkolwiek nie można pominąć znaczenia gęstej sieci dróg bitych i żelaznych. Zmusza to obecnie już do ustalenia planów poważnej rozbudowy miasta i portu. Istniejące baseny, nabrzeża i urządzenia komunikacyjne były tak przestarzałe, że stanowiły poważne utrudnienie w normalnej pracy portu. Skutkiem tego konieczne stało się stworzenie wieloletniego planu rozbudowy i przebudowy Szczecina. Wydatki inwestycyjne w roku ubiegłym wyniosły 1,7 miliarda zł, w roku bieżącym pochłoną zaś 6,9 miliarda zł. Zwiększone tempo odbudowy spowoduje konieczność przygotowania mieszkań dla 10 tysięcy nowozatrudnionych pracowników.

Odbudowa Szczecina nie może ograniczyć się do samego portu. Wielkość przeładunków, które już w roku 1949 zrównają Szczecin z Gdynią i Gdańskiem, wymagają rozbudowy szeregu zakładów przemysłowych od stoczni począwszy poprzez wszystkie gałęzie, aż do drobnych warsztatów rzemieślniczych. Ożywiony ruch statków przyczyni się do rozwoju handlu i przedsiębiorstw usługowych wszelkiego rodzaju. Nieunikniony wskutek tego rozrost miasta wysunie w niedługim czasie Szczecin na jedno z pierwszych miejsc w Polsce pod względem liczby mieszkańców.

Jednym z istotnych czynników, sprzyjających rozwojowi miasta i portu stało się oddanie jego części w wyłączne użytkowanie Czechosłowacji. Zawarta w tej sprawie umowa przez zaprzyjaźnione państwa stanowi wypadek bez precedensu. Czechosłowacja, która zajmuje w handlu światowym bardzo poważną pozycję, będzie skutkiem tego bardzo silnie zainteresowana w rozbudowie i dostosowaniu portu dla swych potrzeb. Przyniesie to nie tylko zmniejszenie ciężarów finansowych ponoszonych przez gospodarkę polską, lecz dalsze zacieśnienie stosunków i zbliżenie dwóch słowiańskich narodów.

Szybka odbudowa Szczecina i osiągnięcie przeładunków przewyższających znacznie najwyższy stan przedwojenny, udowodni raz jeszcze, podobnie jak na przykładzie Gdańska, że w połączeniu z zapleczem polskim porty nasze mają zapewnione pełne wykorzystanie swych możliwości.

m. m.

## Ile pijemy wódki?

*„Dziennik Zachodni" z 27 maja a za nim „Życie Warszawy" z 29 maja br. podały tabelkę ilustrującą spożycie spirytusu, soli jadalnej, zapałek i wyrobów tytoniowych w Polsce w latach 1938 — 1947.*

*O ile spożycie trzech ostatnich artykułów nie budzi zastrzeżeń, o tyle przy spirytusie zaszło „optymistyczne" nieporozumienie, z którego wynika, jakoby w Polsce piło się obecnie mniej wódki niż przed wojną. Otóż nieporozumienie to wynikło z faktu, że w liczbach dla r. 1938 rozpatrywano całkowity zbyt spirytusu t.zn. na cele techniczno-przemysłowe, lekarskie i konsumcyjne; w latach zaś powojennych wzięto pod uwagę jedynie spirytus konsumcyjny. Pomyłka jest oczywista i musiała dać w wyniku wniosek, że... pijemy mniej niż w r. 1938. Otóż, niestety, tak nie jest. W r. 1938 na cele konsumcyjne sprzedano nie 81,1 miliona litrów, jakby to wynikało z liczb opublikowanych we wspomnianych dziennikach, ale 47,0 miliona litrów spirytusu 100-procentowego (patrz Mały Rocznik Statystyczny 1939, str. 159, spożycie na głowę). Spożycie więc na głowę w r. 1938 wynosiło nie 2,4 ale 1,35 litra wobec 1,45 litra w r. 1946 i 2,24 litra w r. 1947. Na obszarze Ziem Dawnych spożycie na głowę wynosiło w r. 1938 — 1,55 litra spirytusu 100-procentowego.*

*Liczby za r. 1945 nie są tu podane, bo statystyka za ten rok nie może w ogóle ilustrować rzeczywistego spożycia spirytusu wobec olbrzymich ilości jakie były spożywane ze źródeł produkcji nielegalnej. Z tego samego powodu i podana liczba dla r. 1946 jest jeszcze zbyt niska.*

*Przyjmując jednak podane liczby za słuszne, wskaźniki spożycia spirytusu na głowę, przy podstawie liczb z 1938 r., są następujące: dla całej Polski — 107 w r. 1946 i 166 w r. 1947; dla Ziem Dawnych — 94 w r. 1946 i 145 w r. 1947. Pijemy więc jednak dużo więcej niż w r. 1938.*

*Globalne liczby spożycia spirytusu charakteryzują się dużą dynamiką wzrostu. Dla zilustrowania tego podajemy za P.M.S. liczby zbytu w rozbiciu kwartalnym:*

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1946: | I | 5.034 | tys. litrów |
| | II | 7.179 | „ „ |
| | III | 8.932 | „ „ |
| | IV | 13.607 | „ „ |
| 1947: | I | 14.140 | „ „ |
| | II | 12.449 | „ „ |
| | III | 11.651 | „ „ |
| | IV | 15.622 | „ „ |

*Widać więc jak szybko wzrasta spożycie spirytusu z kwartału na kwartał (zwłaszcza w r. 1946), pomimo poważnego wzrostu ceny wyrobów spirytusowych jaka miała miejsce w okresie rozpatrywanych dwóch lat. Gdy np. mnożnik przeciętnej ceny spirytusu w r. 1946 wynosił 84, (1938 = 1) to w r. 1947 wynosił już 126.*

*Podanych powyżej liczb, specjalnie spożycia na głowę, nie można postawić jednak bez interpretacji.*

*1. Zasadniczą grupą „pijącą" jest ludność w wieku 18 — 60 lat. Należy więc obliczać spożycie właściwie jedynie tylko w stosunku do liczebności tej grupy.*

*2. Dla zilustrowania wielkości liczb pochłanianego „płynu ognistego" należy przeliczyć spirytus na powszechnie spożywaną wódkę o 40-procentowej mocy.*

*Spożycie globalne spirytusu przeliczonego na wódkę 40-procentową wynosiło w r. 1938 — 117,5 milionów litrów, w r. 1946 — 86,9 miliona litrów i w r. 1947 — 152,1 miliona litrów. Spożycie zaś roczne na głowę powyżej wspomnianej grupy ludności (18 — 60 lat) było następujące:*

| | | |
|---|---|---|
| W r. 1938 | — | 6,4 litra |
| W r. 1946 | — | 6,8 „ |
| W r. 1947 | — | 11,7 „ |

*W r. 1947 przypadało więc prawie litr wódki 40-procentowej miesięcznie na głowę ludności w wieku lat 18 — 60.*

*Liczby tej nie trzeba już komentować.*

*L. JĘDRUSZEK*

## Kronika gospodarcza

### ROZWÓJ PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

Produkcja przemysłu spożywczego w porównaniu z rokiem ub. wzrośnie w r. b. o 37 proc. Z najważniejszych artykułów wyprodukuje się w roku bież.: 30 tys. ton oleju surowego, 10 tys. ton margaryny, 1,200 tys. hl piwa oraz 9.300 ton cukierków i czekolady. W roku bież. planujemy znaczną rozbudowę chłodnictwa (kosztem ponad 230 miln. zł.), przede wszystkim w Katowicach i Lublinie. Chłodnictwo ma podstawowe znaczenie dla dalszego rozwoju przemysłu spożywczego.

### PRZETWÓRSTWO ZIEMNIACZANE

W tegorocznej wiosennej kampanii ziemniaczanej uruchomiono m. in fabrykę w Luboniu — jedną z największych tego rodzaju w Europie. Przetwarza ona obecnie 700 ton ziemniaków na dobę. W czasie kampanii jesiennej zdolność produkcyjna fabryki będzie podniesiona do 1100 ton. Produkcja zakładów obejmuje mączkę ziemniaczaną, syrop, dekstrynę, kleje i suszone wycierki.

### RUDA SZWEDZKA DLA POLSKI I CZECHOSŁOWACJI

Duński statek „Storaa" wszedł do portu gdańskiego z ładunkiem ponad 7.200 ton rudy żelaznej dla Czechosłowacji z Lulea.

Statek norweski „Evanger" przywiózł do portu gdyńskiego 6.800 ton rudy żelaznej szwedzkiej. Poza tym wszedł do Gdyni z transportem ponad 2.100 ton rudy szwedzkiej, szwedzki statek „Helge".

### EKSPORT SŁODU

Podjęty niedawno przez przemysł fermentacyjny — eksport słodu z Polski rozwija się pomyślnie. W kampanii 1948/49 r. przewiduje się wywóz 20 tys. ton słodu. Dotychczas nasze słodownie wysłały 2 tys. ton do Szwecji, 1,500 ton do Szwajcarii i 500 ton do Anglii.

### TRUDNOŚCI BRYTYJSKIEGO EKSPORTU BAWEŁNIANEGO

Brytyjskie Ministerstwo Handlu Zagranicznego ustaliło, że w drugim kwartale br. przewidziany eksport brytyjskich bawełnianych wyrobów włókienniczych na rynki o twardej walucie, stanowić będzie tylko 20 proc. ogólnej produkcji, podczas gdy eksport tych wyrobów w pierwszym kwartale br. wynosił 35 proc. tej produkcji.

### PODATKI PŁATNE W CZERWCU RB.

W czerwcu rb. płatne są następujące podatki bezpośrednie: do 7 czerwca podatek od wynagrodzeń, wypłaconych w maju rb., do 15-go zaliczka miesięczna na podatek dochodowy i obrotowy obliczona na podstawie dochodów i obrotów osiągniętych w maju.

Ponadto płatne są podatki, na które podatnicy otrzymali decyzje wymiarowe z terminem płatności w czerwcu, jak również zaległości odroczone i rozłożone na raty płatne w tym miesiącu.

## Produkcja monopoli w rb.

Produkcja przemysłowa monopoli osiągnie w roku bież. poziom o kilkadziesiąt procent wyższy niż w 1947 roku. Plan przewiduje, że produkcja spirytusu osiągnie 100 miln. l., co stanowi 167 proc. stanu z r. 1947 i przekracza o 16 proc. produkcję przedwojenną. Wzrost produkcji tłumaczy się przede wszystkim przewidywanym zwiększeniem zużycia spirytusu na cele przemysłowe i jako środka napędnego. W związku z tym Monopol Spirytusowy rozbudowuje swoją aparaturę produkcyjną. W ogólnych kosztach inwestycyjnych przeważają nowe inwestycje i odbudowa zakładów gorzelniczo-rektyfikacyjnych, zwłaszcza we Wrocławiu, Warszawie, Żyrardowie, Raciborzu, Starogardzie i Szczecinie.

Monopol Tytoniowy wyposaża zakłady przemysłowe w nowoczesne urządzenia produkcyjne m. in. w 57 maszyn do pakowania, 96 maszyn do wyrobu papierosów, maszyny do krajania tytoniu, urządzenia i środki transportu i inne. Ponadto wykonany będzie prototyp polskiej maszyny do wyrobu papierosów, będzie ona podstawą do produkowania serii tego rodzaju maszyn w kraju. W wyniku inwestycji produkcja papierosów wzrośnie w porównaniu z rokiem ub. o 30 proc. do 13 miliardów szt. — w przeliczeniu na głowę mieszkańca wyniesie to dwa razy więcej, niż przed wojną.

Monopol Zapałczany również podwyższy swoją produkcję, dając 197 tys. skrzyń zapałek, które w roku bież. znajdą poważny zbyt zagranicą (eksport 10 tys. skrzyń). Najważniejsze inwestycje Monopolu Zapałczanego — to rozbudowa fabryki zapałek w Błoniu.

Monopol Solny przystępuje przede wszystkim do rozbudowy i unowocześnienia aparatury produkcyjnej, głównie w Wieliczce, kosztem blisko 117 miln. zł. Produkcja soli będzie podwyższona w stosunku do roku ub. o 15 proc. — do 384 tys. ton.

## Monopole patentowe w Stanach Zjednoczonych

W chwili obecnej patenty stanowią jedno z głównych narzędzi siły kapitalistycznych monopoli przemysłowych Stanów Zjednoczonych. W drodze skupu licencyj patentowych amerykańskie trusty i koncerny narzucają rozmiary produkcji, dyktują ceny, ustalają rozwój techniczny całych gałęzi produkcji przemysłowej, hamując ten rozwój — jeśli leży to w ich interesie.

Podstawowe zasady amerykańskiego ustawodawstwa patentowego zostały ustalone 160 lat temu konstytucją Stanów Zjednoczonych. Intencją jej było „popieranie nauki i sztuki", najlepszy zaś środek ku temu upatrywała ona w „zabezpieczeniu dla autorów i wynalazców na pewien ograniczony okres czasu praw wyjątkowych do ich dzieł i wynalazków". W okresie poprzedzającym powstanie monopoli przemysłowych, ustawodawstwo patentowe stworzyło niewątpliwie dogodną atmosferę dla rozwoju technicznego kraju. Ilość zgłoszeń patentowych rosła z roku na rok i słusznie było to uważane za jeden z dowodów rozwoju gospodarczego.

Z chwilą jednak powstania monopoli kapitalistycznych sytuacja w tej dziedzinie uległa radykalnej zmianie. Ustawodawstwo patentowe powołane do jak największego sprzyjania technicznemu rozwojowi stało się jednym z środków monopolizacji życia gospodarczego kraju i coraz większej nad nim kontroli trustów i koncernów. Intencją ustawodawstwa było zagwarantowanie wynalazcy korzyści z patentu. Obecny układ stosunków gospodarczych Stanów Zjednoczonych wykształcił dla rozwoju pracy wynalazczej warunki zupełnie nie sprzyjające.

Duże amerykańskie trusty przemysłowe utrzymują u siebie ogromny personel wynalazców. Otrzymują oni od firmy stałe wynagrodzenie, obowiązani są jednak do odstępowania na rzecz pracodawcy każdego swego wynalazku. Dlatego też utarła się w stosunku do nich nazwa: „captive inventors" — niewolniczych wynalazców. Taka forma pracy wynalazczej jest w Stanach Zjednoczonych normalną i w zasadzie jedynie możliwą. W chwili obecnej nie ma mowy o samodzielnym wykorzystywaniu swego patentu. W pierwszym rzędzie napotyka się na niezmierne trudności przy jego zarejestrowaniu, wymagającym znacznych środków finansowych i znajomości obszernego ustawodawstwa i orzecznictwa patentowego.

Nawet w wypadku przezwyciężenia trudności, wynalazca szybko przekonałby się o niemożności samodzielnego wykorzystania patentu. Każdy wynalazek, w większej lub mniejszej mierze, opiera się na wynalazkach poprzednio już zarejestrowanych. Wykorzystanie więc nowego wynalazku wymaga posiadania licencji na poprzednie patenty, będące zazwyczaj własnością odpowiedniego koncernu przemysłowego. Panując nad pewną gałęzią produkcji, wchodzą koncerny w posiadanie wszystkich odnoszących się do niej patentów. W ten sposób nowe wynalazki, posiadające nawet duże znaczenie dla rozwoju technicznego, bez akceptacji właściwego koncernu nie mają żadnego praktycznego znaczenia. Ustawodawstwo amerykańskie ustala wprawdzie czas trwania patentu na okres tylko lat 17, po czym winien on stać się własnością ogółu, w rzeczywistości jednakże, oparty na patencie monopol przemysłowy trwa nieraz długie dziesiątki lat. W tych warunkach wynalazca staje wobec faktu całkowitej zależności od właściwego koncernu i jest zmuszony do odstąpienia mu swego wynalazku. Rzecz prosta sytuacja wynalazcy przy tej transakcji nie jest korzystna.

Dla jeszcze większego uzależnienia od siebie ewentualnego wynalazcy, koncerny rejestrują patenty sformułowane niewyraźnie a obejmujące całe obszerne dziedziny procesów technicznych produkcji przez nie opanowanej. Są to t. zw. „umbrella patents" — patenty parasolowe — ponieważ mają one za zadanie ochronę koncernów przed konkurencją.

Koncerny chętnie posługują się w sprawach tego rodzaju drogą sądową. Procesy sądowe są niezmiernie drogie. W lata przedłużające się postępowanie sądowe staje się dostępną bronią jedynie dla zasobnych koncernów. W obronie swego monopolistycznego stanowiska nie szczędzą one wydatków. Firma General Motors wydała na ten cel w ciągu ostatnich lat — 2,5 miliona dolarów. Inne koncerny wydają na procesy sądowe rocznie setki tysięcy dolarów.

W ten sposób koncerny i trusty przemysłowe stały się właścicielami ogromnej ilości patentów. Tak więc firma telefoniczna Bella już w roku 1934 była w posiadaniu 9500 patentów. W ogromnej ilości wypadków nabywanie patentów ma na celu tylko „odgrodzenie" pewnych dziedzin wytwórczości od ewentualnej konkurencji.

Charakterystycznym przykładem tego rodzaju stosunków może być głośna swego czasu sprawa firmy Hartford Empire Co., będącej monopolistą patentowym w dziedzinie produkcji wyrobów szklanych. W drodze skupu wszystkich dotyczących tej produkcji patentów, „odgrodziła" ona gałąź opanowanej przez siebie produkcji od jakiejkolwiek konkurencji. Właściciele nowych patentów zostali zmuszeni do sprzedaży swoich praw jedynie tej firmie, z góry wiedząc, że nie ma ona zamiaru kiedykolwiek z tych patentów korzystać. Hartford Empire Co. nie zajmowała się produkcją ani szkła, ani wyrobów szklanych. Ona w ogóle nic nie produkowała. Według jej patentów były jedynie konstruowane maszyny, które ona wypożyczała przedsiębiorstwom, ściśle przy tym określając ilość i jakość produkcji, rodzaje wyrobów, krajowe i zagraniczne rynki zbytu i ceny sprzedaży. W ten sposób pasożytnicza firma zabezpieczyła sobie ogromne dochody.

Kupowane przez kapitalistyczne monopole patenty są tylko w drobnej części realizowane. Tak np. General Motors — amerykański trust samochodowy, wykorzystał zaledwie 1 proc. zakupionych wynalazków. Stany Zjednoczone mają obecnie około 600 tys. zarejestrowanych patentów, ogromna jednak ich ilość nigdy nie będzie wykorzystana. Wiele z patentów jest rejestrowanych jedynie dla celów „specjalnych". Są to t.zw. patenty rewolwerowe „shot gun patents" lub patenty straszydła „scare-crow patents", rejestrowane po to, by ewentualną konkurencję wplątać w długie i kosztowne procesy sądowe. Praca biur wynalazków w każdym truście i koncernie w znacznej mierze poświęcona jest poszukiwaniu tych właśnie bezużytecznych patentów. Poważne zaś ilości cennych i pożytecznych patentów nie znajduje realizacji, ponieważ nie leży to w interesie koncernów. W ten sposób wynalazki nieraz o ogromnej doniosłości giną w czeluściach kas pancernych, z niepowetowaną szkodą dla rozwoju technicznego kraju i całej ludzkości.

Tam, gdzie chodzi o własny interes obce są dla monopoli kapitalistycznych wszelkie względy etyczne i ogólno-ludzkie.

Cz.


## Ogłoszenie o przetargu Nr 25

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie:

1) remontu budynku dworca na st. Żyrardów,
2) komunikacji rurowej w wieży ciśnień z 2-ma żelbetowymi zbiornikami, o ogólnej pojemności 250 m sześc., wg rysunku nr 363 a/48 na st. Małkinia.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 11 czerwca 1948 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym, przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu (Monitor Polski z dnia 22.XII.1947 r. nr 152, poz. 903). 4401

## Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska nr 35, ogłasza następujące przetargi nieograniczone na wykonanie:

a) remontu budynku fizyki, b) nadbudowę i przebudowę domu mieszkalnego i budynku laboratoryjnego na terenie Instytutu Radowego przy ul. Wawelskiej nr 15.

Oferty należy składać do dnia 10 czerwca 1948 r. do godz. a) — 10.00 b) — 11.00 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej, V piętro.

Bliższych informacji udziela Wydział Umów W. D. O., ul. Chocimska nr 35, V piętro, pokój nr 7, w godz. od 9 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów. 4402

## Ogłoszenie o przetargu

„Społem" Okręgowy Dział Transportowy Warszawa, ul. Stawki 4, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodów osobowych, ciężarowych i przyczep.

Oferty należy składać do dnia 7.6.48 do godz. 10-ej.

Przetarg odbędzie się 7.6.48 o godzinie 11-ej.

Bliższych informacji o warunkach przetargu udziela Referat Techniczny Działu Transportowego Warszawa — ul Stawki 4, od godz. 8 — 14-ej. 4348

## Ogłoszenie o przetargu

Główny Urząd Pomiarów Kraju odda w drodze przetargu nieograniczonego — wykonanie 70 szaf sosnowych do przechowywania map.

Rysunki, warunki techniczne oraz warunki ogólne do tego przetargu znajdują się do wglądu w Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju, Al. Stalina 24, V p., pokój nr 503 w godz. nach urzędowych.

Termin składania ofert do godz. 10 rano dnia 10 czerwca 1948 r. Otwarcie ofert i przetarg odbędzie się tegoż dnia o godz. 12-ej. 4399

# WIEŚCI Z KRAJU

### WIEŚ BUDUJE MOSTY

RZESZÓW. W gromadzie Czarna (powiat Łańcut) odbyła się uroczystość przekazania do użytku mostu drewnianego na Wisłoku. Most ten, długości 101 m, wybudowany został z inicjatywy mieszkańców gromady, którzy na ten cel dali w robociźnie i w gotówce kwotę 1.740.000 zł.

### MŁODZIEŻ WIEJSKA W WYŚCIGU PRACY

RZESZÓW. Młodzież wiejska woj. rzeszowskiego, zrzeszona w „Wici" i ZWM, podjęła szeroką akcję współzawodnictwa na odcinku wsi. Warunki współzawodnictwa przewidują prace w ośrodkach maszynowych, likwidację odłogów, udział młodzieży w akcjach żniwnych i w zakresie podniesienia hodowli. Współzawodnictwo obejmuje również szkolenie nowych kadr spółdzielczych oraz szeroką walkę z alkoholizmem.

### PLAGA DZIKÓW NA OPOLSZCZYŹNIE

OPOLE. Gromady dzików, przebywających w lasach Opolszczyzny wyrządzają poważne szkody w całym szeregu gmin wiejskich, leżących w pobliżu terenów leśnych. W niektórych okolicach, zwłaszcza w Dąbrówce Dolnej w gromadach Święciny, Radorowicze, Młodnik i Grabice — straty wynoszą około 70 procent zniszczonego zboża.

### 100 TON ŁOSOSIA DLA ANGLII

GDYNIA. Polski statek „Lech" wyszedł z Odyni do Anglii z ładunkiem drobnicy, zawierającym 98 ton mrożonego łososia, oraz jaja, bekony, meble, tkaniny i arszenik.

### BIAŁOSTOCKIE WALCZY Z ANALFABETYZMEM

BIAŁYSTOK. Akcja zwalczania analfabetyzmu w woj. białostockim robi poważne postępy. W ciągu pięciu miesięcy br., na specjalnie w tym celu zorganizowanych kursach, nauczono na Białostocczyźnie 2.021 osób pisać i czytać. W akcji likwidowania analfabetyzmu pierwsze miejsce osiągnął powiat bielsko-podlaski — 513 osób, a na drugim miejscu znalazł się powiat białostocki. W celu dalszego usprawnienia i rozszerzenia sieci kursów dla analfabetów w powiatach, utworzono społeczne rady do walki z analfabetyzmem.

### REELEKTRYFIKACJA WSI DOLNOŚLĄSKICH

JELENIA GÓRA Reelektryfikacja wsi dolnośląskich poczyniła znaczne postępy. Do linii wysokiego napięcia długość 600 km przyłączono 240 wsi, w tym 101 podokręgu wrocławskiego, 5 podokręgu wałbrzyskiego, 22 podokręgu jeleniogórskiego, 40 podokręgu żarskiego i 69 podokręgu legnickiego.

### NAGRODY DLA DZIAŁACZY KULTURALNYCH ŚLĄSKA

KATOWICE. Z okazji tygodnia kultury śląskiej ufundowane zostały nagrody dla naukowców i artystów pracujących na Śląsku. Nagrody te w wys. po 100 tysięcy zł każda, otrzymali: dyrektor Instytutu Śląskiego dr. Lutman, oraz rzeźbiarz — Marcinow.

W ramach tygodnia otwarta została również wystawa rysunków robotnika śląskiego.

## Odpowiedzi Redakcji

**Maria Barytowa — Warszawa.** Przyznajemy Wam całkowicie rację — szpital uważamy za miejsce, które chory powinien opuszczać po odzyskaniu zdrowia. Nowe reformy ubezpieczeń społecznych przewidują, że Ubezpieczalnia będzie się opiekować człowiekiem dotąd, dopóki nie odzyska on zupełnej zdolności do pracy.

**Kozłowski Ignacy — Warszawa.** Niestety, wypadek zaginięcia paczki nie jest pierwszy. Jeżeli Warszawska Dyrekcja Poczt i Telegrafów przyrzekła zająć się tą sprawą, musicie czekać cierpliwie na wyjaśnienie. Dobrze byłoby jednak, aby Wasza rodzina w Ameryce przysłała kwit nadania przesyłki, jako dowód rzeczywistego jej wysłania.

***Romańska Stefania — Leśna.*** W związku z odwołaniem Korespondencyjnego Kursu Małej Matury OMTUR, wydział szkoleniowy Komitetu Stołecznego OMTUR wyjaśnia, iż, jak wykazały doświadczenia, okres czteromiesięczny nie wystarczy, aby cały materiał gimnazjalny mógł być opanowany przez tych uczestników kursu, którzy dotychczas w szkole średniej nie byli. Ponieważ zgłaszający się kandydaci na kurs są w większości absolwentami szkół powszechnych lub mający jedynie początki wykształcenia gimnazjalnego, nie chcąc rozpoczynać niecelowej akcji — kurs został odwołany.

# Międzynarodowy Fundusz Pomocy obejmie milion dzieci polskich

## Wypowiedź Prezesa UNICEF dr Pajchmana

Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom i Młodzieży udziela pomocy około 700 tysiącom polskich dzieci. Jak stwierdził w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi SAP przewodniczący Rady Zarządzającej Funduszu a równocześnie delegat Polski do tej organizacji, dr. Ludwik Rajchman, pomoc ta zostanie, dzięki rozszerzeniom zasobów Funduszu znacznie zwiększona.

Pomoc, udzielana dzieciom i młodzieży przez Międzynarodowy Fundusz (UNICEFF) — dzięki subsydiom poszczególnych rządów, oraz dobrowolnym ofiarom i uzyskanym nadwyżkom z remanentów UNRRA — będzie przedłużona do zbiorów w 1950 roku.

Przewodniczący Rady Zarządzającej Międzynarodowego Funduszu dr. Ludwik Rajchman poinformował przedstawiciela SAP, że w lipcu przybędzie prawdopodobnie do Polski Komitet Ściślejszy Rady Zarządzającej, w celu zaznajomienia się z terenową działalnością Funduszu. Członkowie delegacji, po czterodniowym pobycie w naszym kraju, udadzą się do Czechosłowacji i Włoch.

Wartość dotychczasowej pomocy, udzielonej Polsce przez UNICEFF przekroczyła 7 miln. dolarów. Obecnie, wskutek rozszerzenia zasobów Funduszu, należy się spodziewać, że organizacja ta obejmie opieką milion polskich dzieci i młodzieży.

W najbliższym czasie Fundusz prześle do Polski transport wełny i bawełny, wartości 560 tys. dolarów. Materiały te będą przerobione na wyprawki dla niemowląt. Na wczasy letnie dla młodzieży polskiej Fundusz przeznaczył 519 tys. dolarów.

Ponadto Międzynarodowy Fundusz zamierza pomóc Polsce w budowie fabryk, które będą przerabiać mleko na proszek mleczny.

W związku z tym odbędzie się w Paryżu konferencja fachowców, na której Polskę reprezentować będą dyrektorowie Mandecki i Wagner. W opracowaniu też znajduje się projekt dostarczenia większej ilości skóry na obuwie dla dzieci i młodzieży polskiej.

# Centrala Spółdzielni Wydawniczych udostępni książkę szerokim masom

Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego na ostatnim posiedzeniu powołał do życia Centralę Spółdzielni Księgarskich i Wydawniczych. Centrala ta będzie zrzeszała wszystkie spółdzielnie wydawnicze, księgarsko-papiernicze, oświatowe, poligraficzne i pokrewne.

Celem Centrali Spółdzielni Księgarskich i Wydawniczych jest krzewienie spółdzielczości w dziedzinie gospodarczych form życia kulturalnego, oraz inicjowanie, popieranie i doskonalenie pracy zrzeszonych spółdzielni. Centrala będzie koordynowała plany wydawnicze poszczególnych spółdzielni oraz ich współpracę w kierunku planowego zaspakajania potrzeb czytelników.

Spółdzielczy plan wydawniczy będzie częścią planu ogólnopaństwowego. Podstawową siecią dla rozprowadzania książek wydawanych przez społeczne przedsiębiorstwa wydawnicze, staną się księgarnie spółdzielcze. Szczególna rola przypadnie sklepom spółdzielni wiejskich, które obok ogólnego asortymentu towarowego wprowadzą u siebie półki księgarskie. W ten sposób po raz pierwszy, książka dotrze bezpośrednio do wsi, każdy bowiem sklep spółdzielczy będzie jednocześnie małą księgarnią.

# SPORT

## Pierwsze eliminacje wioślarskie odbędą się w niedzielę w Bydgoszczy

Dnia 6 czerwca na torze regatowym w Brdyujściu pod Bydgoszczą, odbędą się pierwsze w bieżącym sezonie międzyklubowe eliminacje wioślarskie, które będą zarazem pierwszymi eliminacjami przedolimpijskimi oraz jedynymi eliminacjami przed Igrzyskami Bałkańskimi i przed regatami międzynarodowymi w Szwecji.

Do eliminacji w dniu 6 czerwca zgłosiło się 45 osad liczących ogółem 177 wioślarzy. Ogółem odbędzie się 12 biegów. Najbardziej atrakcyjny będzie bieg czwórek ze sternikiem, do którego zgłosiło się 6 załóg.

## Bilans rewii bokserów na ringu łódzkim

Zakończony przed kilkoma dniami pięściarski turniej przedolimpijski w Łodzi, nie spełnił może w stu procentach nadziei, jakie pokładały w nim naczelne władze pięściarstwa polskiego, nie mniej jednak pozwolił na zorientowanie się w materiale stojącym do dyspozycji na najbliższą przyszłość.

Przebieg walk w pierwszych dniach mógł wprawdzie nastroić pesymistycznie rzesze zwolenników boksu, ale za to walki dnia trzeciego pozostawiły już znacznie lepsze wrażenie. Toteż otucha znów wstąpiła w serca czynników odpowiedzialnych za losy pięściarstwa polskiego.

Nieudanie się turnieju w całości, należy położyć na karb braku kilku czołowych bokserów jak Bazarnik, Czortek i Jaskóla oraz kontuzji, odniesionej już w pierwszym dniu przez kilku zawodników, wskutek czego musieli odpaść od dalszych walk. W konsekwencji tego faktu Antkiewicz już w drugim dniu turnieju nie miał konkurentów. Z drugiej strony dzięki tego rodzaju przeszkodom, doszło nieoczekiwanie do pięknych pojedynków między Rademacherem a Antkiewiczem i Kasperczakiem a Kamińskim.

W kategorii muszej mistrz Polski Kasperczak nie zawiódł pokładanych nadziei, wykazując bezsprzeczną wyższość nad wszystkimi pozostałymi „muchami". Rozegrał on trzy walki i wszystkie trzy wygrał w dobrym stylu. Na drugim miejscu należy umieścić Kamińskiego z Łodzi, który wykazał dużą rutynę i dobrą kondycję.

W wadze koguciej zabrakło Bazarnika. Dlatego nie mogło dojść do walki Bazarnik — Grzywocz. Między tymi dwoma czołowymi „kogutami" musi być rozegrana walka eliminacyjna. Grzywocz w turnieju uporał się nie bez trudu z obiecującymi pięściarzami Brzózką i Symonowiczem. Ostatecznie o pierwszej lokacie w tej kategorii zadecyduje pojedynek Grzywocz — Bazarnik.

W wadze piórkowej pierwsze miejsce zajmuje w dalszym ciągu Antkiewicz. Coprawda w pierwszych dwóch dniach wykazał nawet słabą formę, natomiast w spotkaniu z Rademacherem zaimponował szybkością, odpornością i przytomnością. Wobec nieobecności Czortka, na drugą lokatę zasłużył Ślązak Matłoch, który z powodu kontuzji odpadł po pierwszej walce. Prawdopodobnie jednak w dalszej fazie przedolimpijskiej Czortek znajdzie się na drugim miejscu w tej wadze.

W wadze lekkiej pierwsze miejsce zajmuje w dalszym ciągu bezkonkurencyjnie Rademacher, który jest pięściarzem ekstra-klasy. Pozostali konkurenci, jak Skierka, Komuda i Żurawski nie są w stanie odebrać mu pierwszego miejsca.

W wadze półśredniej mamy dwóch pięściarzy o równej klasie Chychłę i Olejnika. W turnieju łódzkim Chychła, który z miesiąca na miesiąc czyni postępy, był w lepszej formie. Prawdopodobnie zawodnik ten utrzyma się na pierwszym miejscu.

Waga średnia ma w tym roku dobrą obsadę. Ze starych Kolczyński, a z młodych Cebulak, Rudzki i Zagórski stanowią naszą elitę wagi średniej. Jak dotąd najlepszym z całej czwórki jest Kolczyński i wątpić należy, by mógł mu ktoś z jego konkurentów zagrodzić drogę do Londynu.

Najgorzej jest w wagach ciężkich. W półciężkiej ciągle tylko istnieje Szymura. Resztę pięściarzy tej kategorii dzieli od mistrza różnica kilku klas. Drugie miejsce w tej wadze mogą zająć Archadzki (W-wa) lub Urbaniak (Śląsk). W wadze ciężkiej panuje pustka. Ani tegoroczny mistrz Jaskóła, ani zeszłoroczny Klimecki nie mogą pretendować do wyjazdu na olimpiadę. Młodego narybku, jak dotąd nie widać.

W najbliższy czwartek kapitan sportowy PZB Derda ustali skład dwóch ósemek reprezentacyjnych, które zostaną powołane na obóz przedolimpijski do Dziekanki.

## Rewanżowe spotkanie Warszawa — Gdańsk w boksie

W niedzielę dnia 6 czerwca odbędzie się w Warszawie rewanżowe międzyokręgowe spotkanie pięściarskie Warszawa — Gdańsk. Reprezentacja Gdańska została ustalona w następującym składzie: Samulewski, Ehlert, Antkiewicz, Golyński, Iwański, (Chychła), Kwiatkowski, Grzywocz i Kryszewski.

Skład Warszawy będzie prawdopodobnie następujący: Patora, Przybytniewski, Sieradzan, (Czortek), Komuda, Wasiak, Kolczyński, Archacki, Grzelak (Kotkowski).

## Dziś dokończenie turnieju tenisowego

Zakończenie turnieju Warszawa—Praga, które miało nastąpić wczoraj nie doszło do skutku z powodu niepogody. Dziś więc o godz. 16 na kortach Legii rozegrane zostana dwa single Skonecki — Dostal i Olejniszyn — Becka oraz dokończenie dubla.

## Kolonie letnie dla sierot po bojowcach

Związek Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację urządza w bieżącym sezonie kolonie letnie dla 4 tys. dzieci-sierot i półsierot po bojowcach, oraz dla dzieci i członków Związku.

Ponadto na kolonie zaproszono 100 dzieci z Francji sierot po polskich uczestnikach francuskiego ruchu oporu, oraz po 50 sierot z Jugosławii, Grecji i Czechosłowacji.

Kolonie urządzane będą w okresie od czerwca do września na Wybrzeżu, w Karpatach i na Dolnym Śląsku.

## Prom na wyspę Gryfie

SZCZECIN, (tel. wł.). W obecności przedstawicieli władz przeprowadzona została próba promu kolejowego, który połączy wyspę Gryfię z przyczółkiem kanału Dębickiego. Próba wypadła pomyślnie, prom zacznie swą pracę w pierwszych dniach czerwca. Przez uruchomienie jego rozwiązana zostanie trudność przewozu towarów z wyspy bezpośrednio na wagony.

## Premie dla zespołów spółdzielczości uczniowskiej

WARSZAWA. Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego przeznaczył ponad 2 miliony zł. na premie dla zespołów konkursowych spółdzielczości uczniowskiej. Spółdzielnie uczniowskie wykazują dużą aktywność. Są to ośrodki, w których przygotowuje się przyszły narybek spółdzielczy, przyszli inicjatorzy i organizatorzy spółdzielczości na wszystkich terenach.

## Gdynia buduje nowy gmach szkolny

GDYNIA Na ostatnim zebraniu Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni postanowiono wybudować na robotniczym przedmieściu Grabówek wspaniał ygmach szkolny w którym mieścić się będzie również wielka sala dla zebrań publicznych oraz kino.

Koszt budowy preliminowany został na 120 milionów zł. Członkowie MRN zadeklarowali po jednym dniu bezpłatnej pracy, celem przygotowania terenu. Również mieszkańcy dzielnicy wezmą udział w dobrowolnej akcji pomocy.

## Płock przoduje w radiofonizacji wsi

W kwietniu rb. w powiecie płockim zradiofonizowano 5 wsi, zakładając ogółem 146 głośników. W miejscowości Radzyń prowadzone są prace, nad zainstalowaniem 500 głośników. W chwili obecnej pow. płocki posiada ponad 20 wsi całkowicie zradiofonizowanych i przoduje w tej dziedzinie wśród wszystkich powiatów woj. warszawskiego.

Tegoroczny plan radiofonizacji obejmuje ok. 50 wsi w promieniu 10 km, od radiowęzła, który zasilać będzie ponad 2000 głośników.

## Rejestracja obozów dla młodzieży

Na podstawie Ustawy o Powszechnym Obowiązku Przysposobienia Zawodowego, Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Młodzieży (Dz. Ustaw R.P. Nr 12 z dnia 12.V.48 r. Poz. 90 Dz. V: Roz: 1 art: 35 § 1). Komenda Główna „Służby Polsce" zobowiązuje wszystkie instytucje i osoby organizujące wypoczynkowe i inne obozy dla młodzieży powyżej 16 lat, do zarejestrowania ich w Komendach Wojewódzkich „Służby Polsce" na terenie województwa, w którym rozwijają swoją działalność organizacyjną.

Zgłoszenia winny być dokonane najpóźniej na dwa tygodnie przed wyjazdem uczestników na obóz.

## Uwaga prenumeratorzy!

Zawiadamiamy, że prenumerata indywidualna „Robotnika" z doręczaniem pocztowym, od dnia 1 czerwca br. wynosić będzie zł. 120.— miesięcznie.

ADMINISTRACJA

# ŻYCIE PARTII

## Nowy Komitet Dzielnicy PPS Mokotów

W dniu 30 maja w sali „Społem" przy ul. Różanej w Warszawie, odbyła się doroczna konferencja Dzielnicy PPS Mokotów. Referat polityczny wygłosił przedstawiciel CKW PPS, tow. St. Gross. Po wysłuchaniu sprawozdania z rocznej pracy dotychczasowego zarządu i ożywionej dyskusji zebrani udzielili ustępującemu Komitetowi absolutorium, po czym wybrali 47-osobową Radę Dzielnicową pod przewodnictwem tow. K. Weymana.

Rada wyłoniła Komitet Dzielnicy, który ukonstytuował się następująco: przewodniczący tow. L. Maciejka, wiceprzewodniczący: tow. tow. St. Sidowski i A. Kędzierski, sekretarz: tow. E. Kubicki, skarbnik: tow. St. Ożdżyński, gospodarz tow. Wł. Stankiewicz oraz tow. tow. J. Wijas, J. Sadowski, St. Żakowski, J. Derych, J. Klekowiecki, A. Korycki, J. Pryliński — członkowie Komitetu.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli tow. tow. L. Darowski, J. Miałan, J. Cękalski, St. Ziółkowski i A. Deperasiński.

## Deklarowanie wpłat na Wspólny Dom

**DZIELNICA MINISTERIALNA**

W czwartek, dnia 3 bm. o godz. 16 w sali konferencyjnej SK PPS — Mokotowska 24 — odbędzie się zebranie sekretarzy, skarbników i pełnomocników do spraw zbiórki na Wspólny Dom wszystkich kół Dzielnicy Ministerialnej. Pełnomocnicy obowiązani są przynieść zamówienia na potrzebną ilość i rodzaj cegiełek. Obecność obowiązkowa.

**DZIELNICA ŻOLIBORZ**

Dnia 1 czerwca o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Kossaka 10, odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i pełnomocników zbiórki na „Wspólny Dom". Obecność obowiązkowa.

**DZIELNICA CZERNIAKÓW**

Wszyscy członkowie PPS Dzielnicy Czerniaków, podlegli miejscowemu Komitetowi, winni się zgłosić do Komitetu Dzielnicy — ul. Stępińska 42 — w celu zadeklarowania wpłat na budowę „Wspólnego Domu".

*

Stołeczny Komitet PPS komunikuje, że pełnomocnik dla akcji zbiórki na „Dom zjednoczonych partii klasy robotniczej" przyjmuje codziennie w lokalu SK PPS — Wydział Organizacyjny—w godz. 12—15.

### ZEBRANIA

**POSIEDZENIE SK PPS**

Dnia 3 bm. o godz. 16,30 w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się posiedzenie Stołecznego Komitetu PPS.

**DZIELNICA MINISTERIALNA — UWAGA!**

W środę dnia 2 czerwca o godz. 16 w sali konferencyjnej CKW PPS, Daszyńskiego 13 III p., odbędzie się zebranie wszystkich towarzyszy delegowanych przez Koła Dzielnicy Ministerialnej PPS do prac w związku z reorganizacją Kół i Dzielnic Terenowych. Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

**DZIELNICA MINISTERIALNA**

Sekretariat Dzielnicy Ministerialnej PPS zawiadamia, że we wtorek dnia 1 czerwca rb. o godz. 15.30 w lokalu Sekretariatu Dzielnicy, Mokotowska 24 II p., odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicy Ministrialnej. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa.

**DZIELNICA OCHOTA**

We wtorek, dn. 1 czerwca o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy odbędzie się posiedzenie Komitetu.

W środę, dnia 2 czerwca o godz. 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie Kół terenowych Północ i Południe.

**DZIELNICA NOWE-BRÓDNO**

Dnia 2 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS. Referat na temat polityczny wygłosi tow. Sobota.

**KOMUNIKAT PK PPS WARSZAWA**

Warszawski Powiatowy Komitet PPS zawiadania, że w dniu 2 czerwca o godz. 15 w lokalu przy ul. Śnieżnej 4 odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiego PK PPS.

W tym samym terminie i miejscu odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej PPS Powiatu Warszawskiego.

Stawiennictwo członków Komitetu i Komisji Rewizyjnej obowiązkowe.

# Próbne połowy w rejonie Kołobrzeg-Darłowo

GDYNIA. Z inicjatywy Delegatury Morskiego Instytutu Rybackiego w Kołobrzegu, odbyły się próbne połowy dorsza i śledzia, mające na celu wyszukanie i zbadanie terenu połowów w rejonie Kołobrzeg — Darłowo.

Na podstawie dokonanych połowów ustalono, że łowisko położone w odległości 23 do 30 mil morskich od Kołobrzegu, daje przecętnie na 1 dzień połowu kutrowego 2,5 tony ryby, w tym kilkaset kilogramów flądry. Stwierdzono na tych wodach także obecność śledzi i szprotów. Jednocześnie ustalono rejony niebezpieczne dla żeglugi.

W rejonach badanych zaobserwowano znaczną ilość obcych statków rybackich, co świadczy o opłacalności połowów na tych terenach.

# Delegatury zagraniczne PCK nie udzielają pomocy indywidualnej

Do zagranicznych delegatur Polskiego Czerwonego Krzyża jak również do polskich placówek dyplomatycznych napływają z kraju liczne indywidualne podania o pomoc materialną.

W związku z powyższym Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że placówki zagraniczne nie udzielają samodzielnie indywidualnej pomocy osobom zamieszkałym w kraju. Podania takie pozostaną bez rozpatrzenia.

Osoby ubiegające się o pomoc, proszone są o bezpośrednie zwracanie się do najbliższych placówek terenowych PCK, które są jedynymi kompetentnymi organami PCK do udzielania pomocy.

Celem uniknięcia więc niepotrzebnej straty czasu oraz zbędnych kosztów pocztowych Polski Czerwony Krzyż prosi o zaprzestanie zwracania się o pomoc materialną do placówek dyplomatycznych i delegatur zagranicznych PCK, gdyż placówki te nie udzielają indywidualnej pomocy osobom zamieszkałym w kraju i czynić tego nie będą.



## Ogłoszenie o przetargu

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę budynku głównego Obserwatorium Aerologicznego w Legionowie (k. Warszawy).

Przetarg odbędzie się dnia 15 czerwca 1948 r. o godz. 11 w P. I. H. M. w Warszawie, ul. Oleandrów 6, pokój nr 11, gdzie oferenci mogą otrzymać bliższe informacje i ślepe kosztorysy.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Sekretariacie P. I. H. M. (pokój nr 17).

Wadium stanowi 1 proc. oferty.

P. I. H. M. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, prawo częściowego korzystania z oferty oraz unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku, bez podania powodów. 4397

## Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę:

**13 ton odlewów żeliwnych klinów, skrzynek zwrotnicowych z pokrywami, wykonane wg rysunków MZK.**

Rysunki i podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Zasobów, ul. Młynarska 2, w godzinach urzędowania.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Sekretariacie MZK do dnia 12.VI.48 r. do godz. 8-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 8.30.

Obowiązuje złożenie wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy. 4400

## Ogłoszenie o przetargach Nr 24

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetargi nieograniczone na:

1) wykonanie komunikacji rurowej w wieży ciśnień z 2-ma żelbetowymi zbiornikami o ogólnej pojemności 100 m sześc. wg rysunku nr 363/48 na st. Łochów, Platerów, Czyżew.
2) Roboty kanalizacyjne i wodociągowe w budynku dyżurnego ruchu nadzorczego na st. Warszawa-Wschodnia.
3) Budowę nowego wodociągu i ustawienie hydrantów do mycia wagonów na st. Warszawa-Wileńska.
4) Budowę nowego wodociągu od ul. Radzymińskiej za przejazdem na st. Marki.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12-ej dnia 8 czerwca 1948 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium, zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu (Monitor Polski z dnia 22.XII.1947 r. nr 152, poz. 903). 4398

**Naszym zdaniem**

# Sezon budowlany

*Nie mieliśmy pewności, ale tak, na oko, wydawało nam się, że tegoroczny sezon budowlany w Warszawie nie idzie, wbrew temu czego należało się spodziewać, pełną parą. Przynajmniej dotychczas. A mamy już za sobą kwiecień i maj.*

*Dokładniejsze obserwacje potwierdziły te sugestie, zaczerpnięte zaś we właściwych źródłach, informacje sugestii tych nie rozwiały. Bo oto: z przyznanych na ten rok kredytów państwowych rozprowadzono dotychczas około 12 proc., natomiast budownictwo prowadzone przez inicjatywę prywatną nie ruszyło jeszcze w tym roku zupełnie.*

*12 proc. rozprowadzonych dotychczas kredytów państwowych nie jest ani specjalnie mało, ale też ani specjalnie dużo. Na upartego mogłoby być odrobinę więcej — niemniej jednak dowodzi, że w tej dziedzinie ruch budowlany w stolicy już się rozpoczął i że się rozwija. Ale to nie jest wszystko.*

*Wiemy przecież, że poważny wkład w odbudowę stolicy daje inicjatywa prywatna, doznająca jak wiadomo, ostatnio od władz szeregu ulg (jeśli chodzi o budownictwo). Tegoroczne budownictwo prywatne jak dotąd — śpi. Co najwyżej prowadzone są tu i ówdzie roboty wykończeniowe (z sezonu zeszłorocznego).*

*Jakie są przyczyny tego zastoju trudno jest dociec, fakt jednak pozostaje faktem, i stwarza znów niemiłą perspektywę, że tak, jak w latach ubiegłych, wszyscy rzucą się do budowania dopiero na jesieni, co jak doświadczenie wykazało, jest nie wskazane, a nawet z wielu względów szkodliwe.*

*Mamy już czerwiec. Sądzimy, iż jest już najwyższy czas, by roboty budowlane w Warszawie ruszyły pełną parą, tak jak je przewidziano i zaplanowano. Nie dopuszczajmy do powtarzania ciągle tych samych błędów.*

## Popis Szkoły Rutmiki i Tańca Scenicznego

W ubiegłą niedzielę w sali teatru Klasycznego odbył się pierwszy po wojnie popis Szkoły Rytmiki i Tańca Scenicznego Lidii Lisowskiej. W stolicy posiadamy pięć szkół tego typu, jednakże popis niedzielny wykazał, że p. Lisowskiej i jej uczennicom długo jeszcze nikt nie wydrze palmy pierwszeństwa.

Popis zaczęła grupa najmłodszych. Paroletnie bobasy z wdziękiem i przejęciem tańczyły trojaka, nie przejmując się ani reakcją widzów, ani plączącymi się trochę długimi strojami.

„Średniaki" oprócz pięknie wykonanego grupowo krakowiaka zdradzają talenty indywidualne. Wreszcie grupa starszych. Piękny menuet, w którym jako markiza występuje sama p. Lisowska, z werwą odtańczony mazur i stylizowany mazurek otrzymują długo niemilknące brawa.

Popis skończony. P. Lidia Lisowska opowiada o swojej szkole.

— Pracę zaczęliśmy przed rokiem w niesłychanie ciężkich warunkach. Jeszcze dziś lekcje odbywają się „kątem" w lokalu szkoły powszechnej Nr. 45. Nie posiadamy żadnych subwencji. Do szkoły uczęszcza 70 uczennic, wśród których znaczna ilość dzieci do lat 7. Specjalnie pracujemy nad tańcem zespołowym, który wyrabia poczucie wspólnego wysiłku i odpowiedzialności, a w przeciwieństwie do solówek jest pozbawiony pozy i manier. Poza tym zależy nam szczególnie na zachowaniu formy niespaczonej tańca ludowego bez modernizacji i groteskowości, które tak często lansują inne szkoły.

— A plany na przyszłość?

— W przyszłym roku rozpoczynamy pracę nad baletem klasycznym. A poza tym ciągle wierzymy, że w naszych trudnościach lokalowych i finansowych ktoś nam dopomoże — kończy p. Lisowska z uśmiechem.

(Ka St)

## Korowód aut Ligi Lotniczej przeciągnął ulicami Warszawy

Drugi Tydzień Ligi Lotniczej rozpoczął się w niedzielę 30 maja uroczystościami na Placu Zwycięstwa i z kolei defiladą przez ul. Marszałkowską do pomnika Lotnika na pl. Unii. Na Pl. Zwycięstwa przemawiali: min. Rabanowski, przedstawiciele Wojska i Ligi Lotniczej. Defilada odbyła się przy współudziale podchorążych Wojskowej Szkoły Lotnictwa, junaków „Służby Polsce" harcerstwa, przedstawicieli „Lotu" i Automobilklubu. Nad defilującymi przeciągały klucze samolotów sportowych.

Między godz. 14—15 ulicami Warszawy przejechał barwny korowód udekorowanych aut, wśród których powszechną uwagę zwracał samochód PLL „Lot", wiozący wielkich rozmiarów, obracający się globus i umieszczony nad nim srebrny model samolotu pasażerskiego.

Dziś o godz. 16 w sali PLL „Lot" (przy ul. Hożej 39) odbędzie się rozdanie świadectw uczestnikom kursów spadochronowych i szybowcowych.

(St.)

## Odbudowa Biblioteki Krasińskich zostanie zakończona w lipcu r.b.

Przy ul. Okólnik 9 dobiega końca remont gmachu b. Biblioteki Krasińskich spalonej wraz z bogatym księgozbiorem przez Niemców w powstaniu warszawskim. Odbudowany gmach, którego zniszczenia wynosiły ponad 65 proc. zajmie chwilowo Biblioteka Narodowa dla swego oddziału, zajmującego się wymianą książek z zagranicą. Projekt ulokowania tutaj całej Biblioteki Narodowej upadł ze względu na stosunkowo małą ilość pomieszczenia i trudności rozbudowy w przyszłości.

Odbudowa tego imponującego gmachu, pochodzącego z 1912 roku, nastręczała początkowo sporo trudności. Posiada on bowiem nad hallem jeden z większych w stolicy dachów szklanych, którego konstrukcja żelazna waży około 40 ton. Kłopoty zdobycia szkła zbrojeniowego oraz skomplikowana naprawa uszkodzonej konstrukcji opóźniły termin zakończenia prac.

WDO, pod której nadzorem technicznym od września 1947 r. dokonuje się odbudowa gmachu, preliminowała na ten cel 14 milionów zł. *(Rem)*

## Nowe dzieła wzbogacają zbiory Muzeum Narodowego

Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił Muzeum Narodowemu subwencji w wysokości 500.000 zł. na zakup dzieł sztuki. Za sumę tę zostały zakupione następujące obrazy: — „Noli me tangere", dzieło wybitnego flamandzkiego malarza Denysa Calvaerta. Zakupiony obraz jest jednym z najwybitniejszych dzieł tego mistrza.

Następnym zakupionym obrazem jest „Krajobraz z ruinami" — dzieło N. Diaza (1807 — 1867). Obraz ten jest trzecim znanym w Polsce płótnem tego malarza, będącego jednym z najwybitniejszych artystów szkoły barbizońskiej.

„Spólnota" (Spółdzielnia Pracy i Użytkowników) złożyła wspaniały dar dla Muzeum. Jest to olbrzymia waza dekoracyjna, porcelanowa, wys. ok. 1,5 m. i powyżej 1 m. średnicy. Waza ta wykonana została w cesarskiej fabryce porcelany w Petersburgu, za czasów cesarza Mikołaja I (1-sza połowa XIX wieku).

Cenny dar złożyli również, wzbogacając zbiory malarstwa polskiego małżonkowie Julia i Ignacy Landsztein. Jest to „Pejzaż różowy" — Podkowińskiego, obraz: bardzo charakterystyczny dla twórczości tego malarza.

## Notatnik stolicy

**ZEBRANIE SPÓŁDZIELCZEGO BANKU PRACY**

Spółdzielczy Bank Pracy zawiadamia, że Walne Zgromadzenie członków odbędzie się w dniu 2 czerwca 1948 r. o godz. 17 w Warszawie — w lokalu przy ul. Brackiej 18 m. 30.

**EGZAMINY WSTĘPNE DO SZKÓŁ SPÓŁDZIELCZYCH**

Egzaminy do Państwowych Szkół Spółdzielczych w Warszawie przy ul. Szpitalnej nr 5 rozpoczną się dnia 28 czerwca o godz. 9.

W roku szkolnym 1948-49 czynne będą przy ul. Szpitalnej 5 następujące szkoły: 1) Państwowe Liceum Spółdzielcze młodzieżowe, dwuletnie (po małej maturze), 2) Państwowe Liceum Spółdzielcze młodzieżowe I stopnia (poukończeniu 7 klas szkoły podstawowej), 3) Państwowe Gimnazjum Spółdzielcze dla dorosłych pracujących (21 godzin zajęć tygodniowo), 4) Państwowe Liceum Spółdzielcze dla dorosłych, dwuletnie (21 godzin zajęć tygodniowo).

Egzamin wstępny obowiązuje z języka polskiego, matematyki i języka obcego: angielskiego lub francuskiego.

Podania wraz z życiorysem, metryką i świadectwem szkolnym należy składać w Dyrekcji Szkół przy ul. Szpitalnej nr 5 m. 19 (IV piętro, prawa oficyna) do dnia 25 czerwca br.

**SPÓŁDZIELCZA KASA DZIENNIKARSKA**

Zarząd Gł. Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. przystąpił do zorganizowania Spółdzielczej Kredytowej Kasy Samopomocy dla dziennikarzy i aplikantów dziennikarskich, zrzeszonych w Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Udziałowcy kasy w 3 miesiące po wpłaceniu wpisu 100 zł i co najmniej jednego udziału 1000 zł będą mieli możność otrzymania pożyczki do 10-krotnej wysokości wpłaconych udziałów. Kredyt udzielony będzie do 6 miesięcy, po złożeniu weksli, zaopatrzonych w żyro 2 członków kasy.

Każdy członek Związku może posiada najwyżej 10 udziałów.

Bliższych informacji udziela sekretarla Zw. Zaw. Dziennikarzy, gmach Sejmu, ul Daszyńskiego.

# Bezpieczeństwo i higiena pracy nie są dostatecznie przestrzegane

## Co mówi kontrola Rady Związków Zawodowych

**Wydział Ekonomiczny Warszawskiej Rady Związków Zawodowych przystąpił w ostatnich dniach do energicznej kontroli warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłowych stolicy. Już dotychczasowe wyniki świadczą o tym, że w wielu wypadkach kierownictwa państwowych zakładów przemysłowych nie zwracają należytej uwagi na to zagadnienie. Stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach prywatnych jest wręcz krytyczny. Przeprowadzane dotychczas kontrole przez inspekcje pracy i specjalne referaty przy centralnych zarządach poszczególnych przemysłów były z reguły powierzchowne i nie dostrzegały istotnych braków.**

Wzmożenie kontroli warunków, w jakich pracuje robotnik w czasie rosnącego ruchu współzawodnictwa jest słuszne i pożyteczne. Przy zwiększonym bowiem wysiłku produkcyjnym, zabezpieczenie maszyn, ochrona pracownika przed wypadkiem, zapewnienie mu na terenie fabryki należytych warunków zdrowotnych może ujść uwadze kierownictwa zakładu. Przypomnienie o obowiązkach tych świadczeń socjalnych w fabryce, wytknięcie braków może w wielu wypadkach wyjść na dobre tak produkcji jak i robotnikowi. Z takich założeń wychodziła Rada Związków Zawodowych, rozpoczynając wszechstronną i wzmożoną kontrolę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłowych.

### W praktyce

A oto jak wygląda taka kontrola w praktyce. Udajemy się razem z kontrolerem do — trzeba to podkreślić — cieszących się niezbyt dobrą opinią jeżeli chodzi o bezpieczeństwo i higienę pracy zakładów.

Odwiedzamy prywatną fabrykę kopyt szewskich „Forma" przy ul. Kowieńskiej 14.

Fabryka ma trudne warunki lokalowe. Mimo to jednak zaniedbania są tu rzeczywiście karygodne. Brak zabezpieczeń niektórych pasów transmisyjnych i pił tarczowych, zabezpieczenia motorów elektrycznych (co grozi robotnikowi porażeniem); nie ma wyciągów sztucznych trocin i wiórów; okna są brudne, oświetlenie słabe, w pomieszczeniach duszno. „Stan sanitarno - zdrowotny i okoliczności w jakich odbywa się praca, są niżej wszelkiej krytyki" — reasumuje obserwacje protokuł kontroli.

W czasie notowania wrażeń z kontroli wywiązuje się naturalnie dyskusja. Tłumaczenia i argumentacje właścicieli fabryki dadzą się ująć zwięźle w następujący sposób: za fatalny stan higieniczny ustępów i nie umyte szyby oraz brud w pomieszczeniach ponosi winę... naturalnie ogólny układ stosunków gospodarczych w kraju.

Charakterystyczne jest to niedostrzeganie własnego niedbalstwa i braku zainteresowania tymi drobnymi ale przecież kompromitującymi uchybieniami. Żalów i narzekań jest za to bardzo wiele.

Trzeba przyznać, że niektórych inwestycji (np. sztucznego wyciągu wiórów) nie można przeprowadzić z powodu obiektywnych trudności technicznych — z drugiej jednak strony wiele niedociągnięć jest wynikiem lekceważenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

### Garbarnia Nr 2

Drugą z kolei fabryką, odwiedzoną przez kontrolę Rady Związków jest garbarnia Nr 2 przy ul. Kamionkowskiej 47.

Oto co stwierdza m. in. protokuł kontroli. Na podwórku fabryki jest kilka „pułapek" na przychodzących. Są to niezabezpieczone włazy do podziemnych magazynów skór. Cztery tony rozkładających się skór tzw surowych leży na wolnym powietrzu. Skóry te stają się rozsadnikiem zarazków i zatruwają powietrze przykrym zapachem. Sztuczna wentylacja, która w garbarni ma specjalne znaczenie, stosowana jest tylko tam, gdzie tego wymaga produkcja. W pozostałych pomieszczeniach jest duszno. Duszność powodują w dużym stopniu szkodliwe dla zdrowia wyziewy ze środków chemicznych używanych do garbowania skór (jest wśród nich m. in. kwas siarkowy).

Brak jest zabezpieczenia robotników przed szkodliwym działaniem tych wyziewów (maski, rękawice gumowe). Kilku robotników ma na rękach jątrzące się okaleczenia. Stan toalet skandaliczny. Pomieszczenie, w którym odbywa się obróbka skór mokrych nie posiada podłóg o dostatecznym spadku. Robotnicy pracują w kałużach brudnej, cuchnącej wody.

### Wnioski

Przytoczyliśmy powyżej fragmenty protokułu z przeprowadzonej lustracji. Przedstawiciela naszej redakcji nie wpuszczono na teren garbarni. Dyrekcja motywowała takie postępowanie zakazem „władz zwierzchnich", którym przedstawiciele prasy, w celu uzyskania pozwolenia na zwiedzanie zakładu muszą jakoby przedstawić specjalną „delegację" od wydawcy(!?).

Wobec opisanego wyżej stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w garbarni, takie postępowanie dyrekcji wcale nas nie dziwi.

*

Podkreślamy raz jeszcze, że opisane wyżej warunki pracy w dwóch zakładach przemysłowych ilustrują negatywną stronę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w warszawskich zakładach przemysłowych. Istnieją niewątpliwie fabryki, które urządzenia socjalne umiały postawić na wysokim i wzorowym poziomie. Zajmiemy się tymi zakładami pracy w najbliższym czasie. (pa)

# Kartoteka mieszkaniowa zlikwiduje czarną giełdę lokalową stolicy

## W czerwcu ankieta mieszkaniowa wydziału kwaterunkowego Z.M.

**W drugiej połowie czerwca r.b. przeprowadzona zostanie w Warszawie ankieta mieszkaniowa. Organizuje ją Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego, który po likwidacji sekcji mieszkaniowych przy starostwach grodzkich ostał się jako jedyna władza, załatwiająca sprawy mieszkaniowe. Wyniki ankiety, łącznie z danymi, jaki już Wydział Kwaterunkowy posiada, posłużą do zorganizowania Centralnej Kartoteki Mieszkań.**

Spadek, który przejął Wydział Kwaterunkowy po zlikwidowanych sekcjach mieszkaniowych przy starostwach wyraża się imponującą liczbą... półtora miliona akt, które należy przejrzeć i uporządkować. Pracuje nad tym kilkudziesięciu urzędników. Dlatego też interesanci na ul. Karowej 20, gdzie mieszczą się biura wydziału przyjmowani są narazie tylko w poniedziałki, środy i czwartki każdego tygodnia.

Centralna Kartoteka Mieszkań, operująca już konkretnymi, stwierdzonymi danymi, będzie podstawą w gospodarce mieszkaniowej stolicy. Zorganizowanie jej pozwoli określić rzeczywisty stopień zagęszczenia mieszkań, przekreśli też możność posiadania dwóch, czy więcej mieszkań.

Do tej pory Wydział Kwaterunkowy posiadał dane, dotyczące lokali, na które wydano nakazy kwaterunkowe po 13 lutego 1946 r. Wszyscy bowiem, którzy zajęli mieszkania przed tym terminem nie mieli obowiązku ubiegać się w urzędzie o uzyskanie nakazu. Jednocześnie Wydział Kwaterunkowy nawiązał ścisłą współpracę z Wydziałem Ruchu Ewidencji Ludności. Wartość tego kontaktu oceni się dopiero w związku z przekwaterowaniem mieszkańców domów zagrożonych do osiedli podmiejskich oraz przy napływie do stolicy nowych mieszkańców.

Kartoteka Mieszkań, współdziałanie z Wydziałem Ruchu Ewidencji Ludności i Komitetami Blokowymi, których zadaniem jest czuwanie, aby przepisy meldunkowe i sprawy mieszkaniowe były załatwiane zgodnie z obowiązującymi zasadami, winny nareszcie oczyścić niezdrową atmosferę mieszkaniową, istniejącą jeszcze ciągle w Warszawie i uniemożliwić prawie całkowicie tajny handel lokalami.

(Rs)

### Inwestycje budowlane na Pradze

Na zlecenie Dyrekcji Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego — SPB prowadzi budowę 2-piętrowego gmachu dla kolejowej automatycznej stacji telefonicznej przy ul. Kijowskiej róg Brzeskiej. W budynku tym będą się również mieścić mieszkania prywatne pracowników stacji.

Przy narożniku ulicy Zygmuntowskiej i Targowej, rozpoczęto budowę 4-piętrowego gmachu dla Urzędu Pocztowego, Warszawa 4. Do końca b.r. budynek w stanie surowym będzie ukończony. Wyższe kondygnacje gmachu przeznaczono na mieszkania prywatne dla urzędników Poczty.

Przy ul. Jagiellońskiej 28 SPB prowadzi odbudowę dużego gmachu stanowiącego własność Gminy Żydowskiej. Oddano już do użytku część gmachu, w którym znalazła pomieszczenie żydowska szkoła podstawowa, przedszkole i bursa dla dzieci.

### Teatr „Letni" otwarty będzie w czerwcu

Przy ul. Polnej w ogrodzie obok „Muszli" powstaje teatr „Letni", który jest własnością Spółdzielni „Teatr Muzyczny". Widownię na 800 osób projektuje inż. Pręczkowska roboty prowadzi SPB. Dyrektorem nowego teatru operetek, komedii muzycznych i wodewili jest Jan Mroziński, pod którego kierownictwem wystąpi szereg znanych artystów warszawskich.

Otwarcie teatru „Letniego" nastąpi w połowie czerwca. Pierwszą wystawioną sztuką będzie komedia francuska „Nitouche". (St)

### Ofiary

✱ Koło Ligi Kobiet przy Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych na RTPD zł. 7.080.

✱ Robotnicy Wytwórni Wyrobów Tkackich „Iwis" w Grodzisku Maz na odbudowę Warszawy zł. 9.490.

✱ Jan Galas na PCK zł. 1.000.

### Frekwencja w Muzeum Narodowym

Ostatnio zainstalowany został w Muzeum Narodowym aparat obliczający dokładnie ilość osób zwiedzających Muzeum. Licznik ten projektowany i wykonany przez p. A. Stanisławskiego oparty jest na działaniu fotokomórki elektrycznej.

Muzeum Narodowe w Warszawie zwiedziło w okresie od 13.III do 12.IV br. — 32.618 osób. W dni powszednie przeciętnie 800 osób, w niedziele i święta przeciętnie 3.000 osób.

### Uroczystości oficjalne w dniu 22 lipca ograniczone do minimum

W związku ze zbliżającym się świętem PKWN-u, 22 lipca, prezydium Stołecznej Rady Narodowej na wczorajszym posiedzeniu powzięło uchwałę, aby część oficjalna została ograniczona do minimum. Przewiduje się natomiast dużą ilość imprez artystycznych i zabaw ludowych.

Na wczorajszym posiedzeniu obradowano również nad uregulowaniem na terenie Warszawy opłat za korzystanie przez dzieci z ogródków jordanowskich. Rozpiętość cen jest bowiem tutaj duża — od 200 do 500 zł.

Postanowiono też zaprosić do pomocy zbyt szczupłemu personelowi instruktorskiemu ogródków jordanowskich, członkinie Ligi Kobiet. *(Rs)*

## TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):

Wtorek — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".

Środa — godz. 19 „Odwety"

Czwartek — godz. 19 „Cyd"

Piątek — godz. 19 „Odwety"

Sobota — godz. 15 „Cyd" (dla szkół), godz. 19 „Hamlet".

Niedziela — godz. 15 „Dom pod Oświęcimiem", godz. 19 „Odwety"

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Król Włóczęgów"

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg - widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Brat marnotrawny".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR STUDIO (Karowa 31): godz. 19 „Lisie gniazdo".

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Expressem po Warszawie".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa 31): godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

TEATR GULIWER (Królewska 13): Godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ (sala „Romy"): „Księżniczka czardasza". Pocz. godz. 19.

**PREMIERA W TEATRZE „COMOEDIA"**

1 czerwca w Teatrze Comoedia odbędzie się premiera sztuki Gabrieli Zapolskiej pt. „Mężczyzna" w reżyserii J. Kochanowicza, dekoracje J. Colusa. Obsada: A. Żabczyński, L. Goeblówna, E. Kowalewska i St. Stępniówna.

## KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Kulisy wielkiej rewii". Pocz. seansów godz. 14, 16.30, 19 (Zw. Zaw.), 21.30.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Nowy program nr 18.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 29.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Polska". Nadprogram „Wyścig kolarski W-P-W". Pocz. seansów: godz. 11,45, 13,30, 15,15, 21,00. Dla Zw. Zaw. 17.30, 19,15.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Pirogow" — godz. 13, 15, 17 (Zw. Zaw.), 19,21.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Ostatni etap". Pocz. o 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. 19).

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Rodzina Froment" — godz. 13, 15, 17, 19 (Zw. Zaw.), 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Mr Smith jedzie do Waszyngtonu". Początek seansów godz. 15,30, 20.30. (Dla Zw. Zaw. 18). W niedzielę dodatkowy seans o godz. 13.

## RADIO

**ŚRODA, 2 CZERWCA**

**Warszawa I**

6,00 Sygnał. 6.15 Wiad. por. 6.20 „Zegarynka muz." 7,00 Dzien. por. 7,15 „Zegarynka muz." 8,35 „Zaklęty dwór" powieść. 9,00 Gazetka radiowa dla szkół. 12,04 Dzien. poł. 12,25 „To warto przeczytać". 12,30 Konc. dla młodzieży. 13,30 Muzyka z płyt. 14,30 Aud. Min. Oświaty. 14,00 Muz. popularna. 14.30 „Baśń o wędrującej Pyzie" aud. dla dzieci. 14,50 Program lok. 16,00 Dzien. popoł. 16,40 „Pociąg" aud. dla młodzieży. 17.00 Konc. Małej Ork. PR 17.45 „Słońca najbliższa gwiazda" wykł. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18,15 Muzyka kameralna. 18,45 „Zaklęty dwór" — powieść. 19.00 Aud. dla wojska. 19,30 „Wieczorna serenada". 20.00 Dz. wiecz. 20,50 Reportaż z tyg. kultury na Śląsku. 21,00 Aud. Chopinowska. 21,30 „Z życia Rumunii". 21,50 Pog. sport. 22,00 Muz. lekka. 23,00 Ostatniewiadom. 23,30 Hymn.

**Warszawa II**

16,32 Muz. lekka. 17.00 „W okopach Stalingradu". 17,15 Utwory wiolonczelowe. 17,35 Utwory fortep. 18,00 Dzien. popoł. 18,20 „Aktualności poezji romantycznej". 18,35 Muz. lekka. 19,00 Nauka poprawnego myślenia. 19,15 Koncert symf. 20,00 Dzien. wiecz. 20,50 Muz. taneczna.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**ZGUBIONO** w dn. 20.5.48 dokumenty na nazwisko Lebioda Stanisław: kartę RKU, legitymację ORMO, opaskę i odcinek zameldowania. 4381

**WSZYSTKIM**, a w szczególności Dyrekcji i pracownikom Rzeźni, którzy okazali nam tyle serca w ciężkich chwilach oraz oddali ostatnią przysługę Drogiej, a tak przedwcześnie zgasłej ś.p. Krystynie Rotter, z głębi zbolałych serc serdeczne „Bóg zapłać" składają

Matka z rodzeństwem

4366

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02. Dział Ogłoszeń 8.85-05. Admin Drukarni 8.86-37 Drukarnia 8.79-61. Administracja Wydawnictwa 8.85 04

Godziny przyjęć Redaktor Nacz g 10 — 11, Sekretarz Red g 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15 Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 140, od 121 — 200 mm zł 100 od 201—300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty Za tekstem do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100, od 201 — 300 mm zł 300; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 42— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 60238 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

# Ziemia Słupska przygotowuje się do „najazdu“ wczasowiczòw

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA“)

**Słupsk, w maju.**

Sława Ustki rozeszła się szeroko po całym kraju. Ta urocza miejscowość nadmorska stała się już renomowanym letniskiem. Ustka otrzymała szereg dogodnych połączeń kolejowych z Warszawą, Poznaniem, Częstochową i Wrocławiem. Równie sprawnie przedstawiają się połączenia lokalne między Ustką i Słupskiem oraz Sławnem i Darłowem. W parze z komunikacją kolejową postawiono dobrze komunikację autobusową. Oprócz szeregu stałych linii autobusowych stworzono możliwości codziennych wycieczek do pięknych okolic Ziemi Słupskiej. Ustka będzie ponadto jednym z przystanków kabotażowej żeglugi przybrzeżnej na szlaku Gdańsk — Szczecin.

Bilety na indywidualne i wycieczkowe przejazdy sprzedawać będzie „Orbis“. Obecnie organizuje się na miejscu kurs dla przewodników na najpiękniejszych szlakach Ziemi Słupskiej do których należą Słupsk — Ustka — Darłowo, Słupsk — Smołdzino — Gardno — Łeba (ośrodki zamieszkania Słowińców), Słupsk — Bytów — jez. Jasień oraz Słupsk — Duninowo — Darłowo. Szczególnie piękny jest szlak ostatni ze względu na zabytki historyczne i wędrujące wydmy piaszczyste.

### Piękno ziemi słupskiej

Ustka rozporządza dużą ilością dobrze urządzonych domów wypoczynkowych hoteli i pensjonatów. Gorzej natomiast sprawa ta przedstawia się w Darłowie, gdzie jak dotąd w tym kierunku niewiele zrobiono. Może jednak w ciągu czerwca Zarząd Miejski i zainteresowane instytucje uczynią jeszcze tyle, aby nadmiar letników i wczasowiczów z Ustki znalazł w Darłowie dobre pomieszczenie, wyżywienie i odpowiednią rozrywkę.

Opinia polska interesuje się niewątpliwie ciekawym zagadnieniem Słowińców, potomków dawnych słowiańskich mieszkańców Pomorza Zachodniego. Zwiedzenie wsi: Izbica, Kluki, Gardno, ośrodków zamieszkania Słowińców, umożliwią codzienne wycieczki autobusowe PKS lub „Orbisu“.



*Wczasy w Ustce dostarczą wielu przyjemności miłośnikom sportów wodnych*

Wielu amatorów sportów wodnych ściągnie organizujący się nad jez. Gardno ośrodek żeglarski. Szlak wodny rzeką Słupią ze Słupska do Ustki jest wymarzonym terenem spływowym. Trwa około 4 godzin.

Różnorodne połączenia komunikacyjne pozwalają również na zakładanie obozów campingowych w różnych punktach pięknej Ziemi Słupskiej.

### 100 tys. ludzi

Fachowcy oceniają, że przez Ustkę przewinie się w roku bieżącym 100 tys. letników, wczasowiczów i obozowiczów. Jest to niewątpliwie cyfra bardzo poważna. Jest ona jednakże bardzo realna i bliska prawdy, gdyż już obecnie zaawizowano do Ustki 50 tys. ludzi na sezon i liczba ta stale wzrasta. W zrozumieniu tej sytuacji zakrzątano się pilnie, aby rozwiązać należycie szereg zagadnień dotyczących obsługi i kwestii mieszkaniowej.

W Ustce jest dużo domów wypoczynkowych. Znacznie mniej jest hoteli i pensjonatów. Jak dotąd trochę po macoszemu traktowane są potrzeby turystyczne. Rozwiązanie ich jest troską „Orbisu“. który powziął już odpowiednie kroki. Znana „Gospoda Rybacka“ jest obecnie przebudowywana. „Orbis“ czyni również starania uzyskania od warszawskiej EKD domu „Bajka“. w którym zamierza urządzić reprezentacyjny hotel przeznaczając go przede wszystkim dla wycieczek zagranicznych.

### Komisja Specjalna działa

Ciekawie przedstawia się sprawa domu turystycznego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W roku ubiegłym, kiedy PTK otrzymało ten dom, nie było funduszów, aby go odbudować. Kiedy obecnie znalazły się pieniądze, wyszła na jaw bardzo przykra sprawa. Oto pewna władza „zapomniała“. że dom ten przydziela. PTK i dokonała przydziału rzekomo dla PCK. Tymczasem stwierdzono, że pod tą firmą ukryły się osoby prywatne. Wszystkimi zajęła się Komisja Specjalna, przydzielając im odpowiednich pomieszczeń...

W obecnym sezonie w Ustce zostaną wprowadzone opłaty ryczałtowe za pobyty w domach turystycznych i wypoczynkowych. Koszt pobytu tygodniowego kat. I-ej wraz z utrzymaniem i wyżywieniem wyniesie ok. 5,5 tys. złotych.

### Uczciwe ceny dla ludzi pracy

Kilka słów wypada poświęcić jeszcze domom wypoczynkowym związków zawodowych i szeregu instytucji. W roku ubiegłym zachodziły wypadki, że posiadacz domu nie potrafił wykorzystać domu przez pełny okres sezonu, przekształcając go na pewnego rodzaju pensjonat. Pobyt w tych pseudo - pensjonatach kosztował zawrotne sumy. Obowiązek społeczny wymaga, aby w takich wypadkach zgłaszać Zarządowi Miejskiemu, względnie „Orbisowi“ wolne pokoje i odstępowć je ludziom pracy po uczciwych cenach. Z drugiej strony władze powinny zwiększyć kontrolę i nie dopuszczać do nadużyć.

W Ustce powstanie całe miasto namiotów, w którym znajdzie pomieszczenie przede wszystkim młodzież.

### Ustka — przykładem dla Darłowa

Sprawa zaopatrzenia Ustki w artykuły żywnościowe zdaje się nie przedstawiać żadnych trudności. PCH jest przygotowana do dostarczenia każdej ilości niezbędnych artykułów, a miejscowe sklepy potrafią je rozprowadzić. Pragniemy jednakże zwrócić uwagę Mleczarni Powiatowej, że od jej sprawnego działania będzie zależało, czy w tym sezonie powtórzy się okres braku nabiału czy też nie.

Ustka dostarczy rozrywek pod dostatkiem. Sportowcom będą służyły boiska sportowe, karty tenisowe, wspaniała plaża i las nadbrzeżny. Czekamy, aby podobne przygotowania uczyniła również siostrzyca Ustki Darłowo. Nadmiar letników z Ustki należałoby skierować do Darłowa, którego ambicją powinno stać się należyte przygotowanie do sezonu.

**JERZY GRACZYK**

## Groch o ścianę

# O plombie

*Lubię ryby, szanuję je za brak głosu, chętnie jadam i żywo się interesuję wszelkimi procesami z nimi związanymi. Zobaczywszy ostatnio na dworcu kolejowym wagon towarowy, z którego emanował charakterystyczny zapach, natychmiast bystrze wykombinowałem, że w wagonie tym przyjechały z dalekich mórz moje przyjaciółki.*

*Rzeczywiście. Na wagonie napisane jak byk PKP, jakiś numer, rozstaw osi i przylepiona karteczka, że to ryby i że przyjechały z półwyspu helskiego.*

*Nie wiem nawet czy flądry, czy dorsze, czy coś innego. Po zapachu trudno poznać.*

*Drzwi zamknięte, a przy zamku coś się dynda...*

*Plomba.*

*Wrodzona a nieposkromiona ciekawość, kazała mi rzucić okiem na majtający się kawałek ołowiu.*

*Rzeczywiście. Na plombie wyciśnięta data, 25.5., a z drugiej strony nazwa miejscowości, z której ryby wysłano.*

*GROSSENDORF (???)*

*Trochę mną rzuciło. Wagon polski, ryby gdyby mówiły — na pewno powitałby mnie z lekkim wprawdzie akcentem kaszubskim, ale jednak po polsku.*

*A na plombie pokutuje język niemiecki.*

*Drobiazg niby, ale bardzo nieprzyjemny.*

*Do wiadomości odnośnej Dyrekcji PKP podaję, że Grossendorf od dłuższego już czasu nazywa się. Wielką Wsią. Grossendorfem był jedynie czasowo i na pewno już nie będzie. Wydaje mi się, że przy intensywnej konsumcji ryb przez posłusznych reklamie obywateli, budżet Dyrekcji jest w stanie pokryć koszta nowej, polskiej plombownicy. Jeżeli nie — chętnie pokryje je z własnej szkatuły „Robotnik“.*

*Protestuję. Protestuję w imieniu ryb, które tego ze względów technicznych uczynić nie mogą.*

*Gdyby bowiem mogły krzyczeć — wielki byłby wrzask.*

*STRĄCZEK*

## NA EKRANACH STOLICY

# Pirogow

*Akcja tego filmu rozgrywa się sto lat temu, częściowo w czasie wojny krymskiej, gdy pojęcia o chirurgii, panujące wśród lekarzy były jeszcze nader prymitywne.*

*Pirogow jest tym lekarzem, który za wszelką cenę stara się przebojem zmienić ogólnie zaszczepione opinie, zmienić cały system leczenia. Jak każdy człowiek postępu — natrafia na zawistny opór grupy profesorów i lekarzy pod wodzą „nadwornego lekarza“ Mandta, który posuwa się aż do fałszerstwa w czasie operacji.*

*Mandt leczy przy pomocy... astrologii! Jeśli księżyc jest w dobrej fazie dla pacjenta, to nie potrzeba obcinać zgangrenowanej nogi, bo się sama wyleczy! Nie trudno przewidzieć ile zabobonów i trudności musiał pokonać Pirogow, aby postawić na swoim i posunąć naprzód medycynę. On to zastosował po raz pierwszy operacje pod narkozą (eter), szyny gipsowe przy złamaniach oraz wprowadził naukę anatomii i chirurgii na zamrażanych zwłokach, ułatwiając w ten sposób dokładne poznanie budowy ludzkiego ciała.*

*Pirogow oddał ogromne usługi w czasie walki z epidemią cholery w Petersburgu, oraz w czasie wojny krymskiej, kiedy zorganizował pierwszą nowoczesną pomoc sanitarną dla rannych.*

*K. Skorobogatow, trafnie obsadzony w roli Pirogowa, stwarza sylwetkę przekonywającą. Dalsi artyści z obsady: N. Czerkasow jako Ładow, I. Nowski jako Mandt, F. Pileckaja jako słynna Daria (nie „Dasza — jak napisano w „programie“) Sewastopolska — grają — jak zawsze w radzieckich filmach z umiarem, który odbiega daleko od t.zw. gry „aktorskiej“. Tempo filmu jest w pierwszej części zbyt powolne, montaż łączący poszczególne fragmenty akcji nie wykazuje należytej spoistości. Kopia niestety bardzo ciemna.*

*LEON BUKOWIECKI*

# Humor zagraniczny



*(„Liliput“)*

## Czytelnicy mają głos

### Nie zasypywac dołów płytami

26 maja przechodząc przez Ogród Saski zauważyłem, że do dołów, powstałych przy prowadzonych w pobliżu pracach budowlanych, zsypuje się części betonowych płyt chodników. Uszkodzone płyty pochodzą z przejścia z placu Żelaznej Bramy na Plac Wolności.

Pomimo, że mamy nadmiar gruzu i jak najprędzej chcemy się go pozbyć, to jednak części betonowych płyt mogłyby jeszcze służyć jako materiał do łatania starych, uszkodzonych nawierzchni. Nie jesteśmy tak bogaci, abyśmy mogli pozwolić sobie na marnowanie tego, co można wykorzystać z całym powodzeniem.

**F. Cichocki, W-wa, ul. Płocka**

### Jeszcze o walce z pijaństwem

Wychodząc z założenia, że walka z pijaństwem jest bodajże najbardziej ważnym zagadnieniem w gospodarce spółdzielczej, przeprowadziliśmy z tego tytułu na naszym terenie działalności dokładną kontrolę tego działu. — Dziś już możemy śmiało powiedzieć, że sprawa ta wcale tak groźnie nie wygląda.

W naszej spółdzielni śledzimy i rejestrujemy dokładnie ten dział handlu. Obroty za pierwszy kwartał rb. spadły o 30 procent w stosunku do lat ubiegłych w tej samej porze. Za rok 1947 wypłaciliśmy członkom spółdzielni 4-procentowe zwroty od zakupów towarowych. Wydane zostały bony, uprawniające do bezpłatnego pobrania w sklepach Spółdzielni towarów na sumę przypadającą do zwrotu. Wydaliśmy zarządzenie sklepowym, aby wszystkie pobrane na bony towary zostały ściśle zarejestrowane. Wynik był zdumiewający i rokujący dobre nadzieje na przyszłość, bo za bony (wybór towarów dowolny), zostały pobrane towary: włókiennicze (35 proc.) i spożywcze 65 proc.), zaś wódki nie pobrano wcale. Zaszedł tylko jedyny wypadek w jednym z dziewięciu naszych sklepów — zakupienia na bon jednej paczki papierosów za 60 zł. Suma wypłacona członkom wynosiła 61.369 zł. Powyższe dowodzi, że społeczeństwo nasze dojrzewa i przychodzi do zdrowia po przeżytym okresie bimbru i szabrownictwa.

**Kierownik Powsz. Sp. Spożywców Baran Józef w Ostrzeszowie**

HOWARD FAST

# Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BROD

Gdy już wszystko było gotowe, stanowa orkiestra zaczęła grać piękną nową piosenkę, która zdobyła sobie olbrzymie powodzenie w całej Ameryce, a w której opiewane było piękno nieba nad Ameryką i majestat niebosiężnych gór.

*„Ameryka, Ameryka — śpiewano — Bóg obdarzył ją hojnie swoimi darami, a wolnością i braterstwem uwieńczył swe dzieło od morza do morza“.*

Altgeld stał cały czas przy głównym wejściu, obserwując przez kotary defilujące i ustawiające się na skwerze szeregi. Tuż przy nim stała Emma, z drugiej strony stał Brand Whitlock. Po raz pierwszy słyszała tę pieśń graną i śpiewaną przez tyle młodzieńczych głosów. Był szczerze wzruszony.

Przyglądał się twarzom oświetlonym mogitliwym blaskiem pochodni, przypominając sobie, ile to godzin strawił z Bothhouse Johnem, planując to wszystko, opracowując skrupulatnie każdy szczegół od początku aż do końca, zastanawiając się nad tym, jakie będą tego wszystkiego wyniki.

Gdy spotkał się ze wzrokiem Emmy, wiedział równie dobrze jak ona, ile kryje się w nim utajonych myśli, ile obaw ile niekończących się trosk.

Altgeld poczuł w pewnej chwili uścisk czyjeś ręki i uświadomił sobie, że to przecież jego nazwisko skandują maszerujące szeregi, i że to na jego część wznoszą okrzyki i domagają się jego pojawienie. Nie mógł ruszyć się z miejsca, jak gdyby wrósł w ziemię i żadna siła na świecie nie mogła go zmusić, żeby wyszedł na taras.

Spojrzał na Emmę z prawdziwym przerażeniem w oczach. Whitlock przynaglał go.

— Musi pan wyjść do nich, koniecznie.

Potrząsał głową, nie zgadzając się. To, że przecież setki razy przemawiał z trybuny, nie miały teraz znaczenia. Jakaś niewypowiedziana trema skuła całe ciało, wszystkie myśli unieruchomiła go wszechwładnie.

Bothhouse John cały rozpromieniony i triumfujący krzyczał do niego:

Co za owacja! co za owacja! Gubernatorze, musi ich pan pozdrowić.

Tłum walił oklaski, krzyczał.

Wyszedł więc na taras, kłaniał się. Zewsząd rozległy się okrzyki, biły w górę, aż ponad stare drzewa.

Później z trudem mógł sobie przypomnieć, co mówił, zdaje się, że coś o tym, że nie ma mowy o żadnych kompromisach, że trzeba iść wytkniętą drogą.

„Szesnaście do jednego — krzyczał tłum, a radny John raz po raz podrzucał swój kapelusz ponad drzewa.

Następnego dnia John Peter Altgeld stał przed uczestnikami Kongresu, którzy w ciągu pięciu minut bez przerwy wiwatowali na jego cześć.

Gdy zwrócił się do nich ze słowami:

„Nadszedł czas dla nas, demokratów, dla partii demokratycznej, by stanąć wreszcie po stronie demokracji i w jej obronie, a nie po stronie plutokracji“... rozległy się okrzyki aprobaty, jakich nigdy dotąd nie słyszał.

Nie było mowy o jakiejś opozycji na Kongresie. Chodziło jedynie o to, jak daleko i w jakim kierunku zamierza kroczyć on, Pete Altgeld. Był ogólnie uznanym przywódcą, a członkowie partii w Illinois pójdą za nim.

Gdy wypowiedział się na rzecz wprowadzenia srebrnego bilonu, cały tłum wzniósł okrzyk: „Wolny obieg pieniądza i wolny naród“. Jak jeden człowiek skandowali: „Altgeld! Altgeld, Altgeld!

— Wybraliśmy naszą drogę — rzekł Altgeld. — Stajemy po stronie demokracji. Niech cała Ameryka idzie za naszym przykładem.

VIII.

Popadł w stan odrętwienia i rozpaczy. Doprowadził siebie do stanu ostatecznego wyczerpania, a potem przejdzie okropna, długa, bezsenna noc, podczas której bóle poczną mu skręcać wszystkie kości, każdy mięsień.

Będzie leżał w ciemnościach z tą straszliwą świadomością, że zbliża się śmierć, że nic tego nędznego, małego i brzydkiego ciała nie zdoła uleczyć, ani odmłodzić.

Zdając sobie sprawę z tego, co się w nim dokonuje, Emma bardziej niż kiedykolwiek przed tem zbliżyła się do niego, nie odstępowała go na krok.

Nad krajem rósł cień wielkiego człowieka, na miarę Jacksona, lub Abe Lincolna — trybuna ludu, człowieka, o którym mówiono po sklepach, na farmach, w fabrycznych warsztatach. Było coś zakrawającego na bolesną ironię w tym, że żyjąc z takim człowiekiem, śpiąc z nim i jedząc, nie czuła dla niego takiej litości, która górowałyby nad innymi uczuciami.

Pod pewnymi względami Pete był zupełnie, jak dziecko. Złościł się nieraz i dawał wobec niej folgę swemu gniewowi.

Po prostu robi drobne przykrości, lub niekiedy cały pogrążał się w litości nad sobą samym — a jednak nie zważając na to wszystko, jego postać coraz bardziej urastała w jej oczach, i po raz pierwszy Emma odnalazła w swym własnym życiu niewysłowioną nie dającą się z niczym porównać, godność człowieczeństwa.

Czar, jaki bił od Pete, udzielał się innym ludziom i po tylu latach małżeńskiego pożycia Emma na nowo zakochała się w nim.

Po raz pierwszy zaczęła odczuwać jego triumfy jako swoje własne i bardzo jej bliskie.

Gdy Kongres Stanu Illinois rzucił hasło walki o srebrny bilon i przyłączyły się do niego Missisipi, Texas, Missouri — była bardziej uradowana od niego.

Gdy Groces Cleveland wyruszył na południe, by w miarę możności zmobilizować cały ten kraj przeciwko Altgeldowi, namówiła swego męża, by stanął na czele delegacji, która udawała się na Wystawę do Stanów, produkujących bawełnę otwartą w Atlanta, a triumfalny objazd całego Południa dokonany przez Pete, ucieszył ją, jak nic dotąd.

(75)

(d. c. n.).